Nr. 4 Sobota, 5 stycznia 1929 Rok 119

GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA:
MIEJSCOWA miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30 — ZAMIEJSCOWA miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — ZAGRANICĄ 7·00 Zł.
P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej PO POŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

Cena numeru 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: ul. Karmelicka 2
Telefon Redakcji **21-18**, Administracji **21-17**
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12
Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte wolne od opłaty.

Noworoczny prezent p. Litwinowa.

Trudno wyobrazić sobie piękniejszy podarunek noworoczny nad ofertę, z jaką zwróciła się do Polski dyplomacja sowiecka, trudno o lepszą niespodziankę, niż owa gałązka oliwna, jaką »polskiemu faszyzmowi« złożył przedstawiciel »dyktatury proletarjatu«. I jeśli cokolwiek mąci naszą przyjemność w tak radosnej chwili, to chyba widok nieufności, z jaką obdarzeni przyjmują upominek. Tak się bowiem dziwnie złożyło, że zamiast poklasku, towarzyszą nadejściu noty sowieckiej słowa, które ongiś padły pono przy wprowadzaniu trojańskiego konia: »Timeo Danaos et dona ferentes«.

I nie tylko w Polsce nota sowiecka wywołała raczej zdziwienie niż entuzjazm. Wszędzie, dokąd dotarła wieść o niej, spotykamy wątpliwości i podejrzenia. Nigdzie natomiast nie wystąpiło przekonanie, że propozycja p. Litwinowa jest szczerym aktem pokojowym. Nazywa się ją »manewrem«, lub »pociągnięciem taktycznem«, lub »próbą dyplomatycznej dywersji«.

Jedynie p. Paul Scheffer, korespondent berlińskiego »Tageblattu«, wyśpiewał o niej telegraficznie wielki hymn pochwalny.

Przedewszystkiem budzi się pytanie, dlaczego właśnie obecnie podjął p. Litwinow swą nieoczekiwaną inicjatywę. Przecież pokojowi chwilowo nic nie zagraża. Przecież — jak nota sowiecka sama przyznaje — od lat kilku trwają rokowania o wzajemny pakt nieagresji, a jest publiczną tajemnicą, że trudności w zawarciu takiego paktu, najlepiej asekurującego przyjazne stosunki, tkwią w nieustępliwem stanowisku strony sowieckiej. Dlaczegóż tedy, zamiast sięgać do nowych, niewypróbowanych środków, p. Litwinow nie wpłynie raczej na zepchnięcie tych dawnych rokowań z martwego punktu?

W ślad za temi wątpliwościami, na które brak odpowiedzi, powstaje problem, rozważany dziś przez całą niemal prasę europejską: w jakim celu wysłana została nota sowiecka, lub ściślej — jaki **naprawdę** kieruje nią interes. I tu spotykamy szereg hypotez, z których każda posiada na swe uzasadnienie jakiś mniej lub więcej przekonywujący argument. A więc słyszy się, że celem noty, jest wydarcie St. Zjednoczonym ich inicjatywy w akcji przeciwwojennej i zdobycie dla siebie tego moralnego kredytu, jaki w opinji świata zaskarbił sobie pakt Kelloga. Jest również supozycja odmienna — że tu chodzi o pozyskanie Stanów Zjednoczonych i ich zaufania w przededniu oczekiwanej przez Moskwę sowietofilskiej polityki Hoovera. Pogląd ten znalazł wyraz w części prasy angielskiej, niepokojącej się stale możliwością uznania Z. S. S. R. przez Stany Zjednoczone. Poza temi przypuszczeniami spotykamy inne, o podziałce nieco skromniejszej. I tak, fakt skierowania noty do Polski z pominięciem Rumunji, ma świadczyć o tendencji poróżnienia obu państw sojuszniczych, natomiast uwzględnienie Litwy dowodzić ma chęci pośredniczenia między Kownem i Warszawą. W końcu może najprostsza w konstrukcji jest hypoteza, że dyplomacji sowieckiej nie szło o nic innego, jak o »przypomnienie się« i próbę wyjścia z obecnego stanu zupełnej izolacji.

Jak z tego krótkiego przeglądu wynika, najmniej popularny jest pogląd, jakoby propozycja sowiecka była krokiem rzeczywiście pokojowym. Słusznie przytem podnosi się, że gdyby Sowietom naprawdę szło o »zachowanie pokoju na Wschodzie Europy«, pierwszą adresatką noty winna była być Rumunja, jako państwo, z którem Z. S. S. R. ma stosunki nieuregulowane i naprężone.

Ujmując sprawę z punktu widzenia polskiej racji stanu, wypada stwierdzić: Polska pragnie zachować pokój i nie cofnie się przed żadnym aktem politycznym, realnie zabezpieczającym jego nienaruszalność. Polska dowiodła tego wielokrotnie, a ostatnio przez przyjęcie paktu Kelloga i podpisanie umowy paryskiej. W stosunku do Sowietów, Polska najzupełniej zamanifestowała swą dobrą wolę przez lojalne, choć niestety niewzajemne wykonanie postanowień traktatu ryskiego i przez cierpliwe i do ostatecznych granic ustępliwe stanowisko w czasie rokowań o wzajemny pakt nieagresji. Polska nie uchyli się również przed rozbudową umów międzynarodowych na zasadzie paktu Kelloga i z gotowością utrzyma ten zamiar również wobec Sowietów. Ale polski interes nie wymaga zawierania umów wcześniejszych i wyjątkowych, ani też działania w sposób, który nie wiążąc się bezpośrednio z korzyścią naszą, odpowiada jedynie aktualnym potrzebom dyplomacji sowieckiej.

Stanowisko, jakie Rząd nasz zajmie wobec oferty p. Litwinowa, będzie oczywiście odpowiadać tylko interesom i potrzebom polskim.

Litwa przyjęła propozycję Sowietów w sprawie paktu Kelloga.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 stycznia. Z Kowna donoszą, że Litwinow wysyłając notę do Polski w sprawie podpisania dodatkowego protokołu do paktu Kelloga, porozumiał się przedtem z Waldemarasem. Waldemaras był poinformowany także o dacie wręczenia Polsce noty sowieckiej i ma podobno takie same noty wystosować, jako pośrednik do Łotwy i Estonji. Według dalszych informacji Estonja gotowa jest podpisać taki dodatkowy protokół, natomiast Łotwa zastosuje się do stanowiska Polski.

Kowno, 3 stycznia. (PAT). Elta ogłasza dziś następujący komunikat: W związku z uczynioną Polsce propozycją sowiecką w sprawie podpisania protokółu o natychmiastowem wejściu w życie paktu Kelloga, Lit. Ag. Telegr. upoważniona jest do stwierdzenia, że rząd litewski otrzymał za pośrednictwem swego przedstawiciela w Moskwie, Bałtruszajtisa, odpis uczynionej Polakom propozycji. Rząd litewski, zaznajomiwszy się z protokółem i witając ideę wykonania paktu Kelloga w ramach osobnej grupy państw, jeszcze przed jego wprowadzeniem w życie na podstawie art. 3 paktu, postanowił przyłączyć się do protokółu i wezwać kraje bałtyckie do nieodmawiania się od omówienia sprawy.

Warszawa, 4 stycznia. (AW.). Jedna z agencyj dowiaduje się, iż nowa propozycja rządu sowieckiego uczyniona Polsce, zmierzająca do podpisania między Polską a Sowietami dodatkowej umowy do paktu Kelloga zaktualizowała sprawę całkowitego zlikwidowania przez Sowiety niewykonanych dotychczas zobowiązań rządu sowieckiego, wypływających z traktatu ryskiego. Według informacji tej agencji ogólna suma, którą rząd sowiecki ma wypłacić Polsce wynosi 1,750 miljonów złotych polskich.

Śnieżyce i mrozy w Europie.

Medjolan, 3 stycznia. (AW.). Fala mrozów w północnych i środkowych Włoszech wzmaga się w zastraszający sposób. W Wenecji i Sabaudji wielkie zaspy śnieżne spowodowały przerwy w komunikacji. Stoki Monte Maggiore zasypane śniegiem. Na linji Tryjest-Postojna wszystkie pociągi uwięzły w śniegu. Tak srogiej zimy nie pamiętają we Włoszech od 30 lat.

Wiedeń, 3 stycznia. (AW). Tutejsza stacja meteorologiczna donosi o silnych zawiejach śnieżnych panujących obecnie w całej Europie. W południowej Austrji skutkiem zawiei śnieżnych komunikację kolejową ograniczono do minimum.

Marsylja, 3 stycznia. (AW). Wczoraj po raz pierwszy od 5 lat spadł tu śnieg. Z Hiszpanji donoszą również o mrozach i śnieżycach.

Stanowisko Rumunji w sprawie paktu o nieagresji.

Bukareszt, 3 stycznia. (PAT.). W związku z paktem o nieagresji, proponowanym wielokrotnie przez Rumunje rządowi sowieckiemu, rumuński minister spraw zagranicznych Mironescu oświadczył przedstawicielowi bukareszteńskiego dziennika „Curantul" co następuje:

Rząd rumuński nie zamierza czynić nowych propozycji tego rodzaju rządowi sowieckiemu. Poprzednicy moi na stanowisku ministra spraw zagranicznych trzykrotnie robili Sowietom podobne propozycje, nie otrzymawszy żadnej odpowiedzi. Nie może to trwać do nieskończoności zwłaszcza teraz, kiedy tak mój kraj jak i zagranica wiedzą, że Rumunja dąży jedynie do spokojnego rozwoju na podstawie istniejących umów. Moje dotychczasowe oświadczenia miały charakter zaproszeń, skierowanych do wszystkich sąsiadów, do zawarcia pokojowych traktatów, któreby zgodnie z tradycją obecnych granic, ustalonych przez traktaty, pozwoliły Rumunji skrzepić siły wewnętrzne i umożliwiły jej rozwój.

DEMENTI.

Warszawa, 3 stycznia. (PAT). W związku z notatką, zamieszczoną w jednym z dzienników, jakoby szereg Ministerstw, między innemi Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, miało uledz reorganizacji — wyjaśnia się, że w Ministerstwach obowiązują przepisy i statuty organizacyjne oraz szczegółowy podział czynności, podlegające corocznej rewizji, którą — jak to praktykowane było dotychczas — przeprowadza się i obecnie. Natomiast projekt reorganizacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nie istnieje.

KONTROLA DOMÓW BANKOWYCH.

Warszawa, 4 stycznia. (AW). Komisarjat bankowy Ministerstwa Skarbu rozpoczął rewizję w domach bankowych i kantorach wymiany, mającą na celu ustalenie faktycznej wysokości kapitału zakładowego wspomnianych przedsiębiorstw. Domy bankowe, które nie wykażą się kapitałem 500.000 zł. i kantory wymiany — kapitałem 250.000 zł., ulegną przymusowej likwidacji. Żaden z warszawskich banków akcyjnych nie ulegnie przymusowej likwidacji, gdyż wszystkie banki wykazały się już ustawowym kapitałem 2 i pół miljona zł. Warszawa posiada obecnie 20 banków akcyjnych, 15 oddziałów banków prowincjonalnych oraz 1 oddział banku zagranicznego.

EWIDENCJA KINEMATOGRAFÓW

Warszawa, 3 stycznia. (Press). Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarządziło na terenie wszystkich Województw ścisłą ewidencję kinematografów stałych i wędrownych. Do 22 bm. Wojewodowie mają nadesłać wykazy funkcjonujących kinematografów w r. 1928. Ministerstwo interesuje się m. in. statystyką widowiskowych podatków komunalnych od filmów oraz zarządziło zbadanie i doniesienie, czy do filmów produkcji krajowej stosowane są przez samorządy indywidualne stawki ulgowe.

DOWODY OSOBISTE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 stycznia. Jak wiadomo od 1 stycznia br. zarządy miast rozpoczęły wydawanie dowodów osobistych. W Warszawie w ciągu pierwszych dwóch dni zgłosiło się 221 interesentów. Biuro adresowe, które nie jest obliczone na tak dużą ilość interesentów, przyjęło tylko zgłoszenia a sporządzenie dowodów odłożyło na później.

ZJAZD MONARCHISTÓW BAŁTYCKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 stycznia. Z Rygi donoszą: Łotewska gazeta „Pedaja Bridis" podaje, że w najbliższych dniach odbędzie się w Rydze wielki zjazd monarchistów bałtyckich. Monarchiści łotewscy, litewscy i estońscy rozwinęli ostatnio ożywioną działalność, dążąc do utworzenia królestwa bałtyckiego. Kandydatów na króla jest kilku, między innymi znany pułkownik armji litewskiej książę Jan Radziwiłł, którego popiera grupa litewska, zaznaczając pochodzenie jego z rodu o wielkich tradycjach historycznych. Natomiast inne grupy wysuwają kandydaturę księcia szwedzkiego Wisborda.

Nowy parlament rumuński.

Pierwszy parlament narodowy. — Oblicze opozycji rumuńskiej.

Otwarcie nowego parlamentu rumuńskiego, »pierwszego parlamentu narodowego«, jak obecną izbę nazywa prasa bukareszteńska, było wydarzeniem pierwszorzędnem w życiu politycznem dzisiejszej Rumunji. O olbrzymiem zainteresowaniu, jakie uroczystość ta wywołała w szerokich warstwach ludności, świadczyły najwymowniej przepełnione galerje i tłumy publiczności przed gmachem parlamentu, owacyjnie witające wchodzących do sejmu posłów i członków rządu.

Nowy parlament już swym wyglądem zewnętrznym różni się zasadniczo od izby poprzedniej, a to przedewszystkiem przez wzgląd na to, że na ławach poselskich zasiada wielka ilość posłów ludowych, wyróżniających się swemi malowniczemi strojami narodowemi. Na inauguracyjnem posiedzeniu nowego parlamentu obecni byli przedstawiciele wszystkich stronnictw politycznych z wyjątkiem prawicowych i lewicowych ekstremistów, którzy w wyniku ostatnich wyborów nie otrzymali ani jednego mandatu.

Po zagajeniu posiedzenia przez honorowego przewodniczącego, książę Mikołaj odczytał w imieniu Rady Regencyjnej mowę tronową, która na obecnych wywarła bardzo silne wrażenie. Rada Regencyjna, jak z treści mowy tronowej wynika, za główne zadania nowego parlamentu uważa przeprowadzenie decentralizacji administracji państwowej, uzdrowienie życia gospodarczego, popieranie rozwoju produkcji narodowej we wszystkich jej dziedzinach, przedewszystkiem zaś w rolnictwie, dającem zatrudnienie lwiej części narodu rumuńskiego, unormowanie stosunków gospodarczych z zagranicą, zapewnienie państwu współpracy kapitału zagranicznego, zrównoważenie długu państwowego, rozszerzenie ustawodawstwa społecznego i częściową reorganizację armji.

Podczas dyskusji, jaka wywiązała się w związku z weryfikacją mandatów poselskich, dłuższe przemówienia wygłosili leaderzy opozycji, Duca i Oktawjusz Goga, którzy starali się dowieść, że ostatnie wybory odbyły się nie bez pewnego nacisku ze strony kół rządzących na wyborców. Ich przemówienia przyjęte jednak zostały przez większość posłów ironicznemi uśmiechami, wywołanemi niewątpliwie rozmaitemi wspomnieniami, pozostającemi w związku z metodami wyborczemi poprzednich rządów rumuńskich.

O ile chodzi o sytuację w obozie opozycyjnym, to nie przedstawia się ona zbyt pomyślnie. W partji liberalnej doszło w ostatnich dniach do poważnych tarć wewnętrznych, których źródło tkwi w rozbieżności poglądów poszczególnych działaczy liberalnych na sprawę wyboru nowego prezesa klubu parlamentarnego. Podczas gdy pewna część posłów liberalnych pragnie, by na stanowisku tem pozostał dotychczasowy premier, Vintilla Bratianu, inna grupa stara się na stanowisko prezesa przeforsować kandydaturę b. ministra spraw zagranicznych, Duca. Również w łonie partji ludowej (generała Averescu) istnieją poważne rozdźwięki, które w tych dniach wyraz swój znalazły w wystąpieniu z partji wpływowej grupy Macilescu, który wraz ze swymi zwolennikami zgłosił akces do rządowego stronnictwa narodowo-chłopskiego.

Kryzysem dotknięta została wreszcie i trzecia partja opozycyjna, partja chłopska Lupy. W związku z tem w tych dniach odbyła się w Bukareszcie specjalna konferencja przywódców stronnictwa na której postanowiono przystąpić już w dniach najbliższych do gruntownej reorganizacji opozycyjnej partji chłopskiej na podstawie nowych wytycznych i nowej orjentacji politycznej.

O ile chodzi o mniejszości, narodowe, to w ich obozie konsolidacja, jak się zdaje, postąpiła naprzód. Z punktu widzenia ogólnej stabilizacji stosunków w kraju jest to objaw stanowczo pocieszający, tem bardziej, że jak ze słów przywódców mniejszości narodowych wynika, prawie wszystkie ugrupowania mniejszościowe zdecydowane są popierać politykę obecnego rządu rumuńskiego. **C. P.**

Zabójstwo na tle politycznem w Piotrkowie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 stycznia. Z Piotrkowa donoszą: Wczoraj Piotrków zaalarmowany został wiadomością o morderstwie politycznem, dokonanem w magistracie. Urzędnik magistratu Wacław Kajdziński przybył do gabinetu prezydenta miasta Szmida. Po dwukrotnem zapukaniu wszedł. Prezydenta w gabinecie nie było. Wówczas Kajdziński udał się do referenta magistratu Teofila Jaszkowskiego i rozpoczął z nim rozmowę, która toczyła się początkowo na tematy obojętne, następnie przeszła na tematy polityczne. W pewnym momencie Kajdziński dobył rewolweru i dał cztery strzały do Jaszkowskiego, który padł trupem na miejscu. po dokonaniu zbrodni Kajdziński pobiegł do gabinetu prezydenta, jednakże i teraz nie zastał go w pokoju. Wtedy oddał jeszcze trzy strzały do wiszącego palta prezydenta. Strzelanina wywołała alarm w całym magistracie. Kajdziński, mając zamknięty odwrót wybił szybę w oknie i wyskoczył z pierwszego piętra na ulicę i począł uciekać, grożąc przechodniom rewolwerem. Tymczasem lekarze stwierdzili zgon Jaszkowskiego. Zaalarmowana policja ujęła Kajdzińskiego, który oświadczył w komisarjacie, że jest członkiem P. P. S. W ostatnich jednak dniach nie mógł się zgodzić na politykę P. P. S. i zdeklarował się jako zwolennik Frakcji Rewolucyjnej. Po tem oświadczeniu prosił, aby mu dane dwie godziny czasu na wypoczynek, gdyż jest bardzo zmęczony. Zwłoki Jaszkowskiego przewieziono tymczasem do kostnicy i rozpoczęto szczegółowe dochodzenia. Wykazały one, że Jaszkowski, wybitny działacz P. P. S. na gruncie piotrkowskim, ukończony prawnik, został wybrany przed tygodniem na prezesa komitetu robotniczego i wszedł do zarządu Kasy Chorych. Był on wychowankiem rodziny posła P. P. S. Zaremby. Kajdziński zemścił się na Jaszkowskim za rozbicie wiecu. Działacze Frakcji Rewolucyjnej zwołali bowiem w ostatnich czasach kilka wieców w Piotrkowie, które zostały istotnie rozbite.

Późną nocą sekretarjat generalny Frakcji Rewolucyjnej w Warszawie, zakomunikował przedstawicielom prasy, że zabójca Kajdziński nie był członkiem, ani mężem zaufania Frakcji Rewolucyjnej i nie posiadał legitymacji partyjnej. Równocześnie jednak sekretarjat generalny potępia z całą bezwzględnością mord dokonany przez Kajdzińskiego.

Morderca po przesłuchaniu prosił o zaopiekowanie się jego żoną i trojgiem nieletnich dzieci.

—o—

Stany Zjednoczone a problem reparacji.

Wiedeń, 3 stycznia. (PAT.). Prasa donosi z Waszyngtonu, że według wiadomości otrzymanych ze źródeł rządowych, Stany Zjednoczone żadną miarą nie dadzą się zaangażować w debatę nad kwestją reparacyjną. Coolidge daje obecnie do zrozumienia, że uważa zagadnienie reparacyjne przedewszystkiem jako problem czysto europejski. W kołach departamentu handlowego zaznaczają, że sprawozdanie Parkera Gilberta wskazuje na wzrost siły płatności Niemiec w stosunku do długów wojennych.

—o—

Dr. Hermes przybywa 12 b. m. do Warszawy.

Warszawa, 4 stycznia. (Press). Pełnomocnik niemiecki do rokowań handlowych z Polską, dr. Hermes, zapowiedział swój przyjazd do Warszawy na dzień 12 b. m. celem kontynuowania rokowań handlowych.

—o—

Trocki nie zmienił swoich poglądów.

Moskwa, 3 stycznia. (AW). W Moskwie krąży odbitka, zawierająca oświadczenie Trockiego, nadesłane Stalinowi, który — jak wiadomo — usiłował doprowadzić do porozumienia z frakcją trockistów dla wykorzystania jej w walce ze znienawidzonym Rykowem. W oświadczeniu swem, Trocki stwierdza kategorycznie, iż ani na włos nie zmienił swoich poglądów na temat bonapartystycznych zamiarów Stalina, który zlikwidował już wewnętrzno-partyjną demokrację, dążąc do dyktatury kliki W. K. P. — W związku z tem, zaostrzone zostały skierowane przeciwko Trockiemu represje, który nie może wydalać się więcej, niż o kilometer poza obręb mieszkania.

—o—

Rokowania między Amanullahem a powstańcami.

Londyn, 3 stycznia. (A W.). Według nadeszłych tu ostatnio wiadomości z Kabulu, rokowania między Amanullahem a przywódcami powstańców rozwijają się pomyślnie. Król zaproponował swym przeciwnikom następujące ustępstwa: 1) zamknięcie szkół żeńskich w Kabulu. 2) przywrócenie, zgodne z postanowieniami Islamu, piątku jako dnia świątecznego i dopuszczenie naczelników szczepów do projektowanego przez króla ciała ustawodawczego o nowym typie. Powstańcy domagają się również zapewnienia przywódcom ruchu antykrólewskiego zupełnej bezkarności.

W obozie staroruskim.

Z wewnętrznych walk, dzielących społeczeństwo ruskie, może najciekawsza jest walka nacjonalizmu ukraińskiego z obozem staroruskim. Jest ona równie dawna, jak sam ruch nacjonalistyczny, a cechuje ją ten szczególny fakt, że obie strony używają wzajemnie i z równem uzasadnieniem epitetu »renegaci«. Ukraińcy zarzucają Starorusinom, że »sprzedali się« Moskwie, Starorusini zaś Ukraińcom, że odpadli od »russkiego pnia macierzystego«. Pozatem walka obfituje w epizody ostre, łącząc się zarówno na »froncie ideologicznym«, jak i materjalnym. Na tym ostatnim, głównym odcinku bojowym, jest »Dom Narodny«, instytucja bogata i od dziesiątek lat kość niezgody między obiema grupami.

Walka o »Dom Narodny« posiada swoją literaturę, obfitą i niełatwą do opanowania: broszury, memorjały, wnioski poselskie i dobrych paręset artykułów. Posiada zawiłości prawnicze, jak n. p. inną osobowość prawną własności gruntu i gmachu fundacyjnego. Pozostawiając te problemy do oceny czynnikom innym, powołanym do rozstrzygnięcia obustronnych żądań i rekursów, wypadałoby słów kilka poświęcić dzisiejszemu obliczu obozu staroruskiego.

Silny i możny przed wojną, wspierany przez Rosję, miał swój najświetniejszy okres podczas okupacji rosyjskiej w Galicji. Tuż przedtem i bezpośrednio potem musiał znieść ciężkie prześladowania ze strony władz austrjackich. Po ustąpienin Rosjan większość czynnych polityków staroruskich przeniosła się na Wschód, gdzie stworzyła własny ośrodek w Rostowie. Tam — zdaniem prasy ukraińskiej — gospodarka wywiezionymi funduszami uwikłała ich w proces karny, nieukończony z powodu rewolucji bolszewickiej. Część Starorusinów bierze następnie udział w akcji Denikina, Wrangla i Kołczaka, inni wracają do kraju. Tu zastają swą grupę zupełnie rozbitą, a swych przeciwników politycznych — Ukraińców — panami sytuacji.

Odtąd kilka lat trwa agonja obozu staroruskiego, wyrażająca się w rozłamach i secesjach. Tłem walki wewnętrznej jest stosunek do Rosji porewolucyjnej, a zatem z natury rzeczy stosunek do komunizmu. Część Starorusinów (duchowieństwo, inteligencja) odrzuca jakikolwiek kompromis z bolszewizmem, zrywa więc wszelką łączność z »russką macierzą« i żyje nadzieją na restaurację w Rosji. Część druga, radykalniejsza, godzi się z faktem rewolucji i wchodzi w szeregi Sel-Robu, stronnictwa niewątpliwie komunizującego i nieoficjalnie wysługującego się Kominternowi.

Ostatecznie w obozie staroruskim pozostały tylko żywioły zachowawcze, skupione około starych towarzystw kulturalnych i oświatowych. Nie brak i tu rozdźwięków. I tak w opozycji do reszty znajduje się grupa »Narodnego Domu« z obecnym komisarzem rządowym Baczyńskim na czele, nosząca nazwę »agrarnej partji« i wydająca organ »Hołos Naroda«. Grupa druga, wpływami i liczbą silniejsza, opiera się o »Russkoje Nar. Objedinenje«, i wydaje dwa organy — »Russkij Hołos« i fonetycznie redagowany tyg. »Zemla i Wola«. Na terenie Małopolski nosi ta grupa nazwę »Russkaja Selanskaja Organizacja«.

Z ważniejszych stowarzyszeń moskalofilskich wymienić należy poza Narodnym Domem — Stauropigję, Tow. im. Kaczkowskiego, »Russkaja Szkoła«, »Ryznycia«, »Zaszczyta Zemli« i in. »Russkij Rewizyjnyj Sojuz« liczy około 200 kooperatyw, tow. im. Kaczkowskiego około 150 czytelń.

Starorusinom zarzucają Ukraińcy, że propagują na terenie Małopolski prawosławie, używając do tego celu kalendarzy i wydawnictw Stauropigji. Nie od rzeczy będzie zwrócić przy tej sposobności uwagę na wystąpienie bisk. Chomyszyna przeciw »Ridnej Szkole«, jako również propagującej prawosławie. »Ridna szkoła« zaś jest instytucją czysto ukraińską. Widać stąd, że sami oskarżyciele też nie są w porządku.

Właściwością, wyróżniającą Starorusinów od stronnictw ukraińskich, jest lojalność wobec Państwa. Stanowisko takie, podyktowane rozumem politycznym, może oddać Starorusinom znaczną pomoc w ich wznowionych ostatnio zabiegach około reorganizacji i wzmocnienia swego obozu.

N.

POWSTANIE W PERSJI.

Wiedeń, 3 stycznia. (PAT). United Press donosi z Jerozolimy, że powstanie w Persji pod przewodem Mohameda przybierać zaczyna formę poważną. Szach perski Riza znajdować się ma w tych samych trudnościach, co król afgański Amanullah. Powstanie perskie pozostaje w związku z powstaniami w Afganistanie i Syrji.

Echa konkursu dramatycznego Teatru krakowskiego.

Karol Rostworowski nadesłał prasie następujące oświadczenie: »Wobec stanowiska, zajętego przez pp. Goetla i Nowaczyńskiego, czuję się w obowiązku ogłosić co następuje: Znając skład jury nie wycofałem z konkursu mej sztuki, przez co dałem dowód, że poddaję się jego kompetencji. Uważam się więc za zobowiązanego do solidarności z temże jury tak długo, dopóki zarzuty, stawiane mu przez poszczególnych jego członków, nie okażą się słuszne. Kwestja obrony sztuk nagrodzonych, publicznie krytykowanych przez członków jury, nie należy do sądzonych autorów, ale do sądzącego ciała.

(—) Karol Hubert Rostworowski".

Członkowie jury konkursu dramatycznego ogłosili ze swej strony co następuje: »Wobec niesłychanego i niepraktykowanego w dziejach konkursu faktu wytoczenia przed opinję publiczną szczegółów dyskusji konkursowej, oczywiście poufnej, czujemy się zmuszeni do następującego oświadczenia: Licząc się z rozbiciem głosów przy ocenie sztuki »Przedświty« i z wrażliwością poszczególnych członków jury, zgodziliśmy się podać nazwiska tych, którzy głosowali pro i contra, nad tą właśnie sztuką. Natomiast nie upoważnialiśmy nikogo do ujawniania szczegółów tej dyskusji, to też nie możemy przejść milczaco nad sprawą uprzedzania krytyki fachowej zamieszczaniem w pismach tendencyjnych ocen sztuk, nagrodzonych, które, pozostając w rękopisie, nie mogą się bronić. Widzimy w tem ciężką krzywdę, wyrządzoną autorom. Jednocześnie musimy podkreślić, że tajność obrad Sądu konkursowego równa się tajności obrad sądu honorowego. Złamanie tajności, podsuwanie kolegom jury ciężkich zarzutów i imputowanie im podejrzanych intencji, piętnujemy najdobitniej. Takie traktowanie sądu konkursowego uważamy za niegodziwe i niegodne członka sądu, krytyka. Stwierdzając powyższe, uważamy, że na przyszłość członków jury, którzy dopuścili się niehonorowego złamania tajności obrad, oraz równie niehonorowej napaści na kolegów jury, musimy uznać za niegodnych uczestniczenia w jakiemkolwiek jury konkursowem. Zaznaczamy nakoniec, że oświadczenie to w niczem nie przesądza prawa ani zamiaru poszczególnych osób podpisanych członków w kwestji dochodzenia obrazy własnej, oraz krzywdy pisarzy polskich na drodze, którą uznają za skuteczną.

Władysław Folkierski. Zdzisław Jachimecki, Józef Kallenbach, Zygmunt Nowakowski, Józef Sosnowski i Tadeusz Świątek«.

*

Pragnąc zachować zupełną bezstronność w przedstawieniu niemiłego incydentu krakowskiego, podajemy poniżej charakterystyczny wyjątek z artykułu red. Emila Haeckera („Naprzód", Nr. 2 z 4 stycznia 1929):

„Poruszenie opinji publicznej przez moje rewelacje miało między innemi ten skutek, że zgłaszają się do mnie różne osoby i informują mnie o faktach, o których nie wiedziałem. Jeden z tych faktów jest tego rodzaju, że gdybym był o nim przedtem wiedział, byłbym na pierwszem posiedzeniu sądu konkursowego zażądał stanowczo wyłączenia sztuki Nowaczyńskiego z konkursu. Zaszła bowiem tak świadomie i podstępnie popełniona nieprawidłowość, że na ukartowany za kulisami sądu konkursowego „spisek" rzuca ona jaskrawe światło.

Mianowicie informują mnie osoby poważne i wiarygodne, że sztuka Adolfa Nowaczyńskiego, zatytułowana „Wiosna ludów w cichym zakątku" (której tytuł w ostatniej chwili zmieniony został na „Przedświty") nie była wcale nadesłana na konkurs, lecz leżała mniejwięcej od dwóch lat w kancelarji dyrekcji teatru krakowskiego i już oddawna dyrekcja tem zapłaciła za nią Nowaczyńskiemu zaliczkę na tantjemę autorską.

Tak mnie informują. Jeśli to prawda, to mielibyśmy tu do czynienia z tak grubem nadużyciem, że unieważnienie nagrody dla Nowaczyńskiego byłoby wprost nieuchronną koniecznością".

*

„Ilustrowany Kurjer Codzienny" notuje za jednym z dzienników warszawskich niestwierdzoną pogłoskę, iż prezydent Rolle zawarł już z artystą dramatycznym Jerzym Leszczyńskim przedwstępną umowę o objęcie przez niego stanowiska dyrektora teatru krakowskiego.

Zdaniem tegoż pisma, cała kwota 10.000 zł. winna przypaść p. Rostworowskiemu.

Zjazd Samorządowy Województwa Stanisławowskiego.

Ostatnio odbył się w Stanisławowie zjazd Samorządowy Województwa stanisławowskiego z udziałem kierowników reprezentacji powiatowych, członków Wydziałów Powiatowych i burmistrzów miast. W zjeździe wzięli także udział: Delegat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, delegat Izby Skarbowej, delegat Kuratorjum Okr. Szkolnego we Lwowie, Dyrektor Banku Gosp. Kraj. Oddziału we Lwowie, Dyrektor Banku Gosp. Kraj. Oddz. w Stanisławowie, Dyrektor Banku Rolnego Oddz. we Lwowie, Prezes Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego we Lwowie, Delegaci Małopolskiego Związku Straży Pożarnych, Inspektor Państwowego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Stanisławowie, oraz p. Wicewojewoda i wszyscy naczelnicy Wydziałów Urzędu Wojewódzkiego.

Na zjeździe omówiono sprawy, dotyczące podniesienia gospodarki samorządów i usprawnienia administracji samorządowej, sprawę zintensyfikowania działalności samorządów na polu podniesienia rolnictwa i gospodarki drogowej, utworzenia sieci szkół powszechnych wyższego stopnia organizacyjnego, obrony przeciwpożarowej oraz wyszkolenia urzędników samorządowych. Poruszono także sprawy zabudowania osiedli, podniesienia zdrowotności publicznej w zakresie działania samorządów oraz sprawę komunalnych kas oszczędności. Obrady toczyły się pod osobistem kierownictwem P. Wojewody przy żywym współudziale uczestników.

Podniesiono szereg niedomagań, szczególnie w dziedzinie życia gospodarczego, oraz wytknięto zadania na najbliższą przyszłość ze specjalnem uwzględnieniem środków, jakie obecnie stoją do dyspozycji samorządów.

Po zakończeniu zjazdu, imieniem czynnika obywatelskiego w samorządzie delegat samorządu powiatowego w Żydaczowie p. Bronisław Komornicki, podziękował p. Wojewodzie za umożliwienie reprezentantom samorządowych organizacyj wypowiedzenia się w najżywotniejszych kwestjach, zapewniając imieniem tych samorządów. że Rząd we wszystkich swoich poczynaniach znajdzie w samorządzie gorliwych wykonawców swoich zamierzeń. Wkońcu mowca prosił p. Wojewodę o wyrażenie hołdu oraz wyrazów lojalności i przywiązania P. Prezydentowi Rzeczypospolitej i Budowniczemu Polski Marszałkowi Piłsudskiemu. Ponadto p. Komornicki imieniem ziemiaństwa Woj. Stanisł. oświadczył, iż w ziemiaństwie będzie miał Rząd gorliwych wykonawców swoich poczynań. Wkońcu złożył imieniem ziemiaństwa hołd dla P. Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego.

Katastrofalny huragan w Japonji.

Londyn, 3 stycznia. (PAT). Huragan nawiedził w Japonji północno-zachodnie wybrzeża, czyniąc największe straty w prefekturze Niigata, gdzie fale morskie pędzone wiatrem o szybkości 100 mil na godzinę zniszczyły setki domów w nadbrzeżnych wioskach. Liczbę zabitych obliczają na 56, nie licząc wielkiej ilości rannych. Komunikacja telegraficzna i telefoniczna uległa przerwaniu. Parowiec „Toyoto Mimaru" zatonął. Zdołano uratować 4 członków załogi, zaś 31 osób utonęło.

STEFANJA ŁOBACZEWSKA.

„Bibljoteka Muzyczna".

Nowe wydawnictwo, którego pierwsze tomiki ukazały się w ostatnich tygodniach u Gebethnera i Wolffa w Warszawie, powitać należy z radością i uznaniem, jako zamiar wzbogacenia nader ubogiego dotąd w naszej literaturze działu muzykografji. Sam fakt spopularyzowania najważniejszych wydarzeń z zakresu historji muzyki i związanych z niemi postaci muzyków twórczych i odwórczych przyczyni się niewątpliwie do podniesienia ogólnego stanu kultury muzycznej, tem więcej, gdy redakcja powierzona została p. Mateuszowi Glińskiemu, który dał się poznać z najlepszej strony jako redaktor czasopisma »Muzyka« i który potrafił już dziś, sądząc z prospektu, zgromadzić szereg ludzi najbardziej fachowych w Polsce dla celów współpracy w nowem wydawnictwie.

Dotychczas ukazało się w handlu księgarskim sześć tomów »Bibljoteki muzycznej«; większość z nich poświęcona została twórcom polskim, wśród których widnieją nazwiska Stanisława Moniuszki, Władysława Żeleńskiego, Ludomira Różyckiego i Jana Ignacego Paderewskiego. A więc te jasne karty historji naszej muzyki, o których dotąd tak mało uświadomiono szersze warstwy; z wyjątkiem Moniuszki, żaden z wymienionych powyżej kompozytorów nie doczekał się dotąd monografji, co najwyżej krótkiej wzmianki w dziełach [illegible] ogólnej, podczas gdy nasze długi wdzięczności wobec nich były naprawdę nieraz bardzo wielkie. Myślę tu przedewszystkiem o Władysławie Żeleńskim. Monografja jego, której opracowanie powierzone zostało Felicjanowi Szopskiemu, jest choć w części spłaceniem owego długu społeczeństwa polskiego. Napisana z wielką znajomością przedmiotu ma ta książeczka ogromnie cenną zaletę ścisłego objektywizmu, tak trudną w stosunku do tematu pozbawionego jeszcze prawie perspektywy historycznej. Znajdujemy tam trafne ujęcie rodzaju talentu Żeleńskiego, i oświetlenie jego stosunku do współczesnej mu muzyki europejskiej, wreszcie jego niepożytych zasług na polu kulturalnem i pedagogicznem, jako dyrektora warszawskiego Tow. Muzycznego, oraz profesora przedmiotów teoretycznych w tamtejszem konserwatorjum, wreszcie dyrektora konserwatorjum krakowskiego.

Także posłannictwo największego naszego genjusza odtwórczego po Chopinie, jakim jest Paderewski znalazło swój trwały pomnik w naszej literaturze dzięki monografji dr. Henryka Opieńskiego, w której omówiona została nietylko jego twórczość i rola w ogólno światowem życiu muzycznem, ale też po raz pierwszy jego misja apostolska jako rzecznika polskiej niepodległości w okresie wielkiej wojny światowej.

Piękna forma i serdeczny stosunek do jednego z najbardziej »narodowych« kompozytorów w drugiej połowie ubiegłego stulecia, który w swym czasie niemal sam jeden stał na straży naszych tradycyj, charakteryzują dzieło prof. Stanisława Niewiadomskiego o Moniuszce. Książeczka ta, która główny nacisk kładzie na stronę biograficzną, powinna naprawdę znaleźć drogę do wszystkich, popularyzując tę tak sympatyczną postać w sferach i nie muzyków fachowych.

Wreszcie jeden z naszych młodszych, a dziś już bardzo popularnych kompozytorów znalazł się na łamach »Bibljoteki muzycznej«: to Ludomir Różycki, którego bogaty plon dotychczasowej pracy twórczej omawia Adam Wieniawski.

Niemniejsze znaczenie mają też dwa ostatnie tomy, poświęcone zagadnieniom historji muzyki europejskiej, mianowicie monografja Schuberta pióra Karola Stromengera; »Dzieje muzyki francuskiej« Andrzeja Coeuroy. Pierwszy jest godnym przyczynkiem do międzynarodowej literatury o Schubercie powstałej w roku jubileuszowym, a znaczenie jego tem większe, że jest to wogóle pierwsza polska książka o Schubercie. Znajdujemy w niej doskonale odmalowane tło stosunków zewnętrznych i wewnętrznych, wśród których zrodził się romantyzm muzyczny i trafne odczucie indywidualności kompozytora, oraz jego znaczenia w zakresie poszczególnych działów twórczości, wokalnej i instrumentalnej.

Andrzej Coeuroy w swym szkicu syntetycznym »Dziejów muzyki francuskiej« daje przegląd najważniejszych zdarzeń muzycznych i rządzących niemi prądów i kierunków, począwszy od wieków średnich aż do najnowszych czasów. Przejrzystość i jasność wykładu i dbałość o jednolitą strukturę wewnętrzną dzieła charakteryzują znanego pisarza francuskiego, który nie tracąc z oczu popularnego celu, potrafił mimo tego utrzymać się zawsze na wyżynie fachowości, i przeprowadzić w ramach szkicu nawet tak krótkiego swą tezę naczelną, charakteryzując muzykę i estetykę muzyczną francuską jako intelektualistyczną par excellence, bo od samych niemal początków aż do stworzenia impresjonizmu muzycznego pozostającą w najściślejszym kontakcie z literaturą. Że wobec tego niektóre partje, jak n. p. głośna w historji muzyki francuskiej epoka wielogłosowości w. XIII. i pewne okresy w. XIX. potraktowane zostały nieco pobieżnie, to jest zupełnie zrozumiałem wobec małych rozmiarów tego szkicu.

Prócz względów natury czysto rzeczowej, »Bibljoteka Muzyczna« zasługuje na najwyższą pochwałę jako wydawnictwo dbałe o zewnętrzny, estetyczny wygląd książki. Składają się na to przedewszystkiem liczne ilustracje, obejmujące prócz fotografij sztychy, litografje, zdjęcia dekoracyj do dzieł przeznaczonych dla sceny, doskonale wykonane, oraz staranny druk i piękny papier. W całości powiedzieć można śmiało bez komplementów pod adresem Redakcji i współpracowników, że »Bibljoteka Muzyczna« nietylko nie ustępuje podobnym wydawnictwom francuskim i niemieckim, ale staje od razu w rzędzie najlepszych. Dlatego zasługuje ze wszech miar na poparcie naszego społeczeństwa, miejmy też nadzieję, że znajdzie się niebawem w każdym domu polskim, interesującym się muzyką.

KRONIKA

STYCZNIA	KALENDARZ
4	Rz.-kat. Eugenjusza Gr.-kat. Anastazja
PIĄTEK	Wschód słońca g 7 m 45 Zachód „ „ 15 „ 37 Długość dnia g 7 m 52

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Piątek, 4 stycznia: „Lotnik Ramper".

Sobota, 5 stycznia, o godz. 3.30 popoł.: „Betleem Polskie".

Sobota, 5 stycznia, o godz. 7.30 wiecz.: „Klejnoty Madonny".

Sobota 5 stycznia o godz. 11 w nocy „Nóżki na stół".

Niedziela 6 stycznia o godz. 3.30 „Betleem Polskie".

Niedziela 6 stycznia o godz. 7.30 „Jedna jedyna noc".

Teatr Wielki. Dziś po raz trzeci niezwykle oryginalna i efektowna sztuka Maksa Mohra „Lotnik Ramper", której nader staranne wystawienie na naszej scenie, oraz doskonała gra artystów, spotkały się z ogólnem uznaniem publiczności.

Pierwsze poświąteczne przedstawienie popołudniowe dla młodzieży szkolnej daje Teatr Wielki jutro tj. w sobotę popołudniu o godzinie 3.30, na którem ukaże się przepiękna sztuka L. Rydla „Betleem Polskie" uzupełniona przemiłym aktualnym III. aktem prz Henryka Zbierzchowskiego. Bilety po cenach najniższych do nabycia dla młodzieży szkolnej w gimnazjum im. Jordana ul. Mikołaja 16. „Betleem Polskie" powtórzone będzie jeszcze jedyny raz w niedzielę popołudniu, jako przedstawienie popularne.

TEATR MAŁY.

Piątek, 4-go, godz. 7.30 wiecz.: „Spirytyści", komedja w 4 aktach G. Mosera.

Sobota 5-go g. 7.30 wiecz. „Spirytyści" Kom. w 4-ech akt. G. Mosera. „Ostatni raz".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Człowiek śmiechu", Conrad Veidt.
AVENUE: Mogiła Nieznanego Żołnierza.
CASINO: „Jad miłości".
CHIMERA: „Chicago".
FATAMORGANA: „Gdy mężczyzna kocha".
GRAŻYNA: „Poeta i żebrak".
COLOSSEUM: „Szósta plaga świata". „Podróż poślubna z teściową".
KOPERNIK: „Nieboraczek".
LEW: „Żółty paszport".
LUNA: „Scherlok Holmes i dr. Mariarty".
MARYSIENKA: „Nieboraczek".
OAZA: „Dama w wagonie sypialnym".
PALACE: „Węgierska rapsodja".
PASAŻ: „Dziedzictwo krwi".
PROMIEŃ: „Huragan".
UCIECHA: „Jarmark miłości".

Bal LOPP. Cieszący się co roku wielkiem powodzeniem w szerokich sferach towarzyskich naszego miasta „Bal LOPP." i w tym roku niezawodnie będzie jednym z najudatniejszych wieczorów karnawału. Komitet Woj. LOPP. wraz z Komitetem balowym czynią wszelkie starania, by i w roku bieżącym zachować świetną tradycję „Balu LOPP." Piękny zatem cel i tradycyjnie wytworna i ochocza zabawa ściągną niezawodnie dnia 6 lutego szerokie sfery towarzyskie naszego miasta do wspaniale przyozdobionych sal Kasyna i Koła lit.-art.

Towarzystwo Opieki nad zwierzętami przypomina interesowanym obowiązek kucia koni na ostro w czasie ślizgawicy. Członkowie Towarzystwa, jak i publiczność winni pociągać do odpowiedzialności niepoczuwających się do tego obowiązku. W powyższym wypadku należy wezwać posterunkowego, celem wylegitymowania woźnicy, a następnie imię i nazwisko oraz dokładny adres woźnicy oraz firmy, w której woźnica jest zajęty — podać Towarzystwu Opieki nad zwierzętami (ul. Kopernika l. 20, ofic. na prawo, I. p., drzwi 6, od godz. 6—7 wieczór), które skieruje sprawę na drogę sądową, celem ukarania winnego w myśl rozp. Prezydenta Państwa z 22/III 1928 r. Dz. U. R. P. Nr. 36.

Wojewoda lwowski p. Gołuchowski zwiedził w dniu wczorajszym Okr. Wystawę Szkolną we Lwowie. P. Wojewoda, oprowadzany przez wizytatora p. Dancewicza, zabawił na Wystawie przeszło 2 godziny, oglądając z wielkiem zainteresowaniem obficie nagromadzone eksponaty.

Posiedzenie Wydziału Syndykatu Dziennikarzy Polskich we Lwowie odbędzie się w niedzielę 6 stycznia o godz. 11-tej przedpołudniem (ul. Długosza 31). Na porządku dziennym sprawy ważne.

Zebranie Syndykatu Naftowego. Dnia 14 i 15 stycznia rb. odbędzie się we Lwowie zebranie członków Syndykatu Naftowego w sali obrad Izby przemysłowo - handlowej.

Na posiedzeniu Komisji finansowo-budżetowej, odbytem pod przewodnictwem dyr. Szczyrka, uchwalono udzielić »Kamieniołomom miast małopolskich« Sp. z ogr. odp., poręki na zaciągnąć się mającą pożyczkę w M. K. O. w wysokości 50.000 dolarów, z tym jednak dodatkiem że poręki takiej udzieli również miasto Kraków. Z kolei uchwalono dodatkowy kredyt w sumie 120.000 zł. na czyszczenie miasta w porze zimowej. W końcu uchwalono kupno Zakładu pogrzebowego od p. Ostrowskiej za 60.000 zł.

Zjazd pedagogów muzycznych we Lwowie. W dniu wczorajszym przedpołudniem rozpoczęły się w małej sali Konserwatorjum Muzycznego obrady Komisji Opinjodawczej Ministerstwa W. R. i O. P. w sprawie ustroju szkolnictwa muzycznego w Rzeczypospolitej Polskiej. Na obrady te, odbywające się pod przewodnictwem dziekana Wydziału humanistycznego Uniwersytetu J. K., prof. dra Adolfa Chybińskiego, przybył, jako delegat Rządu, radca ministerjalny, p. Janusz Miketta oraz 17 wybitnych kompozytorów i pedagogów muzycznych ze wszystkich stron kraju. Warszawę reprezentują: wiceprezes Komisji dyr. Adam Wieniawski, sekretarz Komisji prof. Kazimierz Sikorski, prof. Zbigniew Drzewiecki (w zastępstwie chorego dyr. Karola Szymanowskiego), prof. Piotr Rytel, prof. Stanisław Kazuro, dyr. Witold Maliszewski i dyr. Stefan Wysocki. Z Wilna przybył dr. Adam Wyleżyński; z Poznania dyr. Zygmunt Butkiewicz i dyr. dr. Wacław Piotrowski; z Łodzi dyr. Helena Kijeńska-Dobkiewiczowa; z Katowic dyr. Witold Friemann; z Krakowa dyr. Michał Piotrowski. Ze Lwowa dyr. Wasyl Barwiński, dyr. dr. Stanisław Ludkiewicz, prof. dr. Adam Sołtys (w zastępstwie chorego dyr. Mieczysława Sołtysa) i prof. dr. Seweryn Barbag. Obrady toczyły się nad ustrojem szkolnictwa muzycznego niższego na podstawie zasadniczego referatu dra S. Barbaga oraz referatów dyr. Ludkiewicza, dyr. Piotrowskiego z Poznania, dyr. Wysockiego i prof. Kazuro. — Dziś na porządku obrad jest szkolnictwo średnie, w sobotę zaś szkolnictwo wyższe.

»Jednodniówka« Balu Prasy odniesie w tym roku rekordowy sukces. Sekcja literacka Komitetu zwróciła się z apelem do licznego bardzo szeregu publicystów i literatów, nietylko lwowskich, lecz i pozalwowskich, ba — nawet stołecznych, że zaś, gdy idzie o fundusz dla wdów i sierót po dziennikarzach, nikt odmówić nie ma wprost serca, więc i to wydawnictwo balowe posiadać będzie wartość nieprzeciętną i śmiało figurować może na stole w każdym domu polskim. Odtłoczone w tysiącach egzemplarzy rozbiegnie się nawet w dalsze Polski zakątki, tam, gdzie docierają i pisma lwowskie, na których szpaltach brać dziennikarska pracuje latami całemi, najczęściej bezimiennie, z troską na czole o byt swoich najbliższych i najdroższych.

Nowi sędziowie przysięgli. Do nowej kadencji przysięgłych, rozpoczynającej się dnia 21-go stycznia b. r., wylosowani zostali: Andrzejowski Apolinary, urzędnik Banku Ziemian; Bachowski Stanisław, st. kanc. Magistratu; Balawender Zdzisław, urz. bankowy; Bałaban Emanuel, urz. Tow. „Dąbrowa"; Bieniasz Leon wł. cukierni; Chomiński Mieczysław, urz. Banku cukr.; Chudzikowski Władysław, majster ślus.; Ciągło Wacław, rew. m. I. O. Magistratu; dr. Duzinkiewicz Aleksander, urz. Banku przem.; Eljasiewicz Włodz., prok. banku; Fink Michał, wł. realn.; Galiński Adam, przemysłowiec; Ganszyniec Ryszard, prof. Uniw.; Głowacki Teodor, emeryt. pułk.; Gojawiczyński Antoni, wł. realn.; Gruber Szymon, kupiec, wł. realn.; dr. Howikowicz Alfred, adwokat; Jankowski Czesław, emer. pułk., wł. realn.; Litwinowicz Józef, kupiec; Loesch Kazimierz, urz. Banku Ziemian; dr. Lubaczewski Jan, adwokat; Medwin Samuel, dyr. rafinerji spiryt.; Pilat Ludwik, urz. Banku Rolnego; Pogucki Henryk, dyr. banku, wł. realn.; Polończyk Jan, emeryt. zarz. salin; Pomiankowski Zygmunt, wicedyrektor Z. B. Kr.; Rogoziewicz Roman, księg. hr. Skarbka; Rostański Wilhelm, kom. Magistratu; Rozumiłowski Marjan, kupiec; Rudnicki Mieczysław, inż. rol.; Sauszek Franciszek, dyr. kooper., wł. realn.; Szczawiński Roman, mag. farm.; Sudhoff Jan, kupiec; Wagórka Kazimierz, majster blacharski, wł. realn.; Wójcicki Stanisław, emer. ref. woj.; Zabłocki Zygmunt, urz. Banku Ziem. — Sędziowie zastępcy: Baron Alfons, emeryt. urz. poczt.; Bielecki Ludwik, wł. zakł. elek. tech., wł. realn.; Góralewicz Jakób, majster rzeź. wł. realn.; Gurniak Jerzy, urz. Banku Ziem.; Kondolewicz Adam, dyr. Kr. Tow. Ub.; Nowakowski Stanisław, inżynier; Popławski Tadeusz, zarz. dóbr; Roszek Bolesław, mierniczy przys.; Brand Salomon, szynkarz.

Gwałtowna śnieżyca, szalejąca przez cały dzień wczorajszy i noc ubiegłą, zasypała nasze miasto grubą warstwą śniegu, utrudniając w wysokiej mierze komunikację. Na chodnikach i jezdniach wre praca bezustnna, M. K. E. wysyła co pewien czas pługi śniegowe, mimo to kursować mogły i to z licznemi przeszkodami jedynie wozy pojedyncze, przepełnione publicznością do ostatecznych granic możliwości. Pociągi przybywają z opóźnieniem, dochodzącem do 85 minut.

Spisy poborowych. Magistrat król. stoł. m. Lwowa podaje do wiadomości zainteresowanych, że spisy poborowych urodzonych w r. 1908, są wyłożone do przejrzenia w godzinach urzędowych w Wydziale V. Magistratu III. p. drzwi Nr. 99 od 1 do 14 stycznia włącznie. Każdy pominięty w spisie lub niewłaściwie wpisany, ma prawo żądać uzupełnienia lub sprostowania mylnego wpisu na podstawie posiadanych dokumentów osobistych.

Magistrat przegrał. Piekarz A. Korb, skazany przez Magistrat za pewne przewinienie przy wypieku pieczywa na grzywnę 120 zł. z zamianą na 12 dni aresztu, odwołał się do sądu i na wczorajszej rozprawie został od jednego przekroczenia w zupełności uwolniony, co do drugiego zaś wypadku zniżono mu grzywnę ze 120 zł. na 20 zł.

Zagadkowe zniknięcie walizy. Pani Ewa Kossakowa, przybywszy wczoraj do Lwowa, wezwała na peronie bagażowego nr. 84, polecając mu przenieść pakunki do auta. Po ruszeniu auta z przed dworca, stwierdziła z przerażeniem, iż zniknęła jej w zagadkowy sposób jedna waliza, zawierająca bieliznę i biżuterję wartości 7000 zł. Policja wszczęła natychmiast energiczne dochodzenia.

STOŁECZNA

Stypendjum im. ś. p. Zofji Dąbskiej. Zarząd Tow. Przyjaciół Inwalidów celem uczczenia zasług swego prezesa ś. p. Zofji Dąbskiej postanowił ufundować stypendjum Jej imienia dla kształcącego się inwalidy, lub też dla uczącego się dziecka inwalidy. Do tej pory na ten cel zebrano 1.000 zł. i dalsze ofiary są przyjmowane w biurze towarzystwa — Marszałkowska 74, lub w wydziałach ofiar redakcyjnych.

Odmówienie zezwolenia na występy Józefiny Backer. Komisarjat Rządu odmówił wczoraj ostatecznie udzielenia zezwolenia na urządzenie kilku przedstawień z udziałem Józefiny Backer. Przebywa ona obecnie ze swym zespołem w Kopenhadze. Komisarjat Rządu motywuje odmowę tem, że występy artystki wywołały we wszystkich prawie stolicach europejskich energiczne protesty ze strony publiczności, stowarzyszeń i organizacji.

Ukaranie nieuczciwych przedsiębiorców. Przedsiębiorcy sylwestrowi z Filharmonji, o których nieudałej imprezie donosiliśmy onegdaj, zostali ukarani przez Komisarjat Rządu w ten sposób, że wszystkie Starostwa Grodzkie otrzymały polecenie, aby nie udzielać im na przyszłość żadnych zezwoleń na przedstawienia.

Zjazd hydrotechników. Dziś o g. 11-tej w auli Politechniki otwarto I-y zjazd hydrotechników. Przybyło kilkuset delegatów z całej Polski, m. in. prof. A. Dobrowolski, uczestnik wyprawy na biegun południowy. Prezydjum honorowe zjazdu tworzyli: Min. Moraczewski, Min. Kwiatkowski, Wiceminister gen. Konarzewski i inż. Kędzior. Po przemówieniach powitalnych odbyły się wybory do sekcyj.

KRAJOWA

P r z e m y ś l. **Nowy syndyk miejski.** Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej rozegrała się bardzo zaogniona batalja przy wyborze nowego syndyka. Podań wpłynęło 16. Syndykiem wybrany został adwokat dr. Dobrzański, który zrzekł się równocześnie mandatu członka Rady miejskiej.

P o z n a ń. **Wzrost kosztów utrzymania.** Komisja do badania zmian kosztów utrzymania rodziny pracowniczej stwierdziła wzrost tych kosztów w miesiącu grudniu, w porównaniu z listopadem, o 0.68%.

Ł ó d ź. **Pożar fabryki koronek.** Dziś w nocy o godz. 2 wybuchł pożar we fabryce koronek Bialera, przy ul. Kilińskiego. Pożar powstał na trzecim piętrze, czteropiętrowego budynku fabrycznego, gdzie mieściły się zapasy przędzy i inne łatwo palne materjały. Zanim zaalarmowano straż pożarną, pożar przedostał się na czwarte piętro i począł zagrażać dwom budynkom mieszkalnym. Straży ogniowej udało się jednak pożar zlokalizować w obrębie 3 i 4-go piętra, które zostały doszczętnie zniszczone. Straty nie zostały jeszcze dotychczas ustalone, są jednak bardzo wysokie. Fabryka była ubezpieczona.

K a t o w i c e. **Likwidacja strajku tramwajarzy.** Dzisiaj w godzinach popołudniowych odbyła się konferencja przedstawicieli strajkujących tramwajarzy oraz dyrekcji tramwajów u inspektora pracy. Po długich naradach przedstawiciele dyrekcji oświadczyli, że o ile strajk zostanie zlikwidowany, dyrekcja jest gotowa poczynić dodatkowe ustępstwa w sprawie płac, określając jako minimum 6% z tem jednak, że zostanie rozpatrzona sprawa dalszej podwyżki dla niektórych kategorji pracowników. Nadto przedstawiciele dyrekcji złożyli oświadczenie, że za akcję strajkową nie będą stosowali żadnych represji. Na podstawie tego oświadczenia przedstawiciele pracowników tramwajowych zgodzili się na likwidację akcji strajkowej z dniem 4 bm. zastrzegając sobie jeszcze porozumienie się w tej sprawie z ogółem pracowników.

P o z n a ń. **Zatarg lekarzy z Kasą Chorych.** Zatarg pomiędzy związkiem lekarzy a okręgowym związkiem Kas Chorych w Poznaniu wszedł w nową fazę. Jak wiadomo Okręg. Zw. Kas Chorych usiłuje przejść z systemu gabinetowego na system leczenia ambulatoryjnego. Ponieważ temu oparł się Zw. lekarzy i podczas ostatniej konferencji nie doszło do porozumienia, z dn. 1 stycznia nastąpił stan bezkontraktowy t. zn., że ubezpieczeni w Kasie Chorych mogą się leczyć u lekarzy tylko prywatnych i to za opłatą, przyczem lekarze wystawiają im pokwitowania, które następnie można zrealizować w Kasie Chorych. W dniach ostatnich Okręg. Zw. Kas Chor. podał w pismach ogłoszenie, żeposzukuje 150 lekarzy specjalistów i internistów.

ZAGRANICZNA

B e r l i n. Epidemja grypy. W ostatnim tygodniu ilość zasłabnięć na grypę wzrosła do tego stopnia, że szpitale i stacje ratunkowe berlińskie są przepełnione chorymi. Berlińska Kasa chorych notuje ilość zachorowań w wysokości 34.000, z czego największy procent przypada na grypę. Według informacji tutejszego Urzędu zdrowia przebieg grypy tym razem nie jest ostry, jak to było w roku 1919. Choroba ma przeważnie przebieg lekki.

Od Wydawnictwa.

Prenumerata w miejscu (bez dostawy) wynosi miesięcznie 4·80. Prenumerata zamiejscowa i miejscowa z dostawą do domu 5 zł. 30 gr.

Dla wojskowych polskich, urzędników państwowych i komunalnych, nauczycieli szkół średnich i powszechnych, oraz emerytów, prenumeratę normalną obniżyliśmy z 5 zł. 30 gr. do 3 zł. 30 gr. miesięcznie wraz z przesyłką, względnie z dostawą.

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

Odkrycie geograficzne. Daily Telegraph donosi z Nowego Yorku: Słynny podróżnik Hiwort Wilkins nadesłał radjodepeszę w której donosi, że Ziemia Grahama nie ciągnie się nieprzerwanie do bieguna jak to przypuszczali dotychczas geografowie, lecz oddzielona jest od kontynentu pasmem morskiem, zapełnionem lodowcami.

Pierwsza konferencja sowieckich historyków marksistów. W Moskwie otwarta została pierwsza konferencja sowieckich historyków marksistów. Bierze w niej udział 420 delegatów. Prof. Pokrowski złożył sprawozdanie o stanie współczesnej nauki historji. Ogółem wygłoszonych będzie na konferencji 47 referatów, m. in. na tematy „Historja ludów ZSRR", „Historja Zachodu" etc.

Akademja francuska wydaje gramatykę. Akademja francuska na ostatniem swem posiedzeniu postanowiła na wniosek p. Abel Hermant, przystąpić do opracowania gramatyki języka francuskiego.

Nadmienić należy, że myśl o tej pracy kiełkuje już niemal od trzech wieków wśród „Nieśmiertelnych".

Art. 26-ty ogłoszonego w r. 1635 statutu Akademji mówi o wydaniu słownika i gramatyki.

Do słownika zabrano się natychmiast i praca ta trwa dotychczas. Co się tyczy gramatyki, to po kilku próbach uznanych za niefortunne, sprawę pozostawiono odłogiem. Ostatni raz była o niej mowa w liście, wystosowanym w r. 1713 przez Fenelona do Akademji, w którym przypominał on o konieczności wydania gramatyki.

Nowa gramatyka, której opracowanie poleciła Akademja specjalnej komisji, ukazać się ma w druku na początku 1930-go roku.

Powieści polskie w tłumaczeniu włoskiem. Redagowane w Turynie przez Alfreda Polledro wydawnictwo „Il Genio Slavo" zapowiada wydanie w najbliższym czasie przekładów szeregu wybitnych polskich utworów beletrystycznych. Przedewszystkiem wydany zostanie zbiór nowel Żeromskiego w przekładzie pp. Agosti i Garosci, następnie pójdą nowele Reymonta w tłumaczeniu Richardi'ego, oraz „Zamorski djabeł" Sieroszewskiego. Zapowiedziane jest też wydanie przekładu „Popiołów" i „Ziemi obiecanej".

Jakie dzieła zaginęły na wystawie prasy w Kolonji. Biblioteka miejska w Moguncji sporządziła spis dzieł, wypożyczonych przez nią na wystawę prasową w Kolonji, gdzie, jak donoszono w swoim czasie, w niewyjaśniony dotąd sposób zaginęły.

1) Horae (Livre D'heures czyli Godzinki) rękopis z roku 1450—1475. Pergamin. Tekst w językach łacińskim i francuskim. Format ca 160 × 020 mm. Okładka z grubego białego jedwabiu.

2) Biblia germanica. Biblja w języku niemieckim, ilustrowana. Pochodzi z roku około 1450. Format ca 280 × 400 mm.

3) Psalterjum. Pergamin z XV w. Format ca 220 × 320 mm.

4) Evangelium Johannis cum glossis (niepełne). Pochodzi z XII w. Pergamin. Format in 4-o.

5) Zbiór mszy łacińskich z początku XIV w. Format in 4-o. Na początku Sermones dominicales.

6) Tom zbiorowy, zawierający m. in. 1) Gregorius papa, Moralia, 2) Augustinus-Exhortationes de iustitia, etc.

Biblioteka prosi wszystkie osoby, któreby posiadały jakiekolwiek informacje, dotyczące wyżej wymienionych dzieł z prośbą o zakomunikowanie ich dyrekcji Muzeum, wzgl. »Polizeipraesidium« w Kolonji.

Chata Żeromskiego w Nałęczowie. Jak donoszą pisma lubelskie, Związek Polskiego Nauczycielstwa, zgodnie z testamentem ś. p. Oktawji Żeromskiej, przejął chatę Stefana Żeromskiego w Nałęczowie. Opiekę nad chatą, w imieniu Związku powierzono kierownikowi szkoły powszechnej Janowi Czybowiczowi.

Wynik konkursu na projekt gmachu Bibljoteki Jagiellońskiej. Jak się dowiadujemy, w wyniku konkursu na projekt gmachu Bibljoteki Jagiellońskiej w Krakowie, pierwszą i drugą nagrodę otrzymały dwie prace konkursowe architekta krakowskiego Krzywanowskiego. Jedna z tych prac, więcej licząca się ze względami ekonomicznemi i racjonalnemi, przyjęta została za podstawę do projektu budowy.

Wystawa sztuki religijnej w Sztokholmie. 5-go stycznia otwarta zostanie w Sztokholmie wystawa sztuki religijnej. Protektorat nad wystawą objęli książęta Gustaw Adolf i Eugenjusz oraz arcybiskup Nathan Soederblom prymas Szwecji. Wystawa ta posiada szczególne znaczenie. Szwecja bowiem, która nie zaznała nigdy inwazji i pokojowo przeprowadzała reformę religijną, zachowała w swych kościołach najrzadsze okazy sztuki religijnej i najcenniejsze pamiątki. Między innemi znajdzie się na wystawie palium św. Holmegera, pochodzące z klasztoru mniszek cystersjanek w Sko oraz dekoracje ołtarza klasztoru mniszek w Wadstena. Wystawa obejmować będzie okres od epoki romańskiej aż do dnia dzisiejszego po przez barok (okres szczególnie kwitnący w Szwecji).

Tygodniowa Bibljografja Regjonalna
z Województw lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego
opracowana przez Bibljotekę Uniwersytecką we Lwowie

na podstawie wpływów za czas od 21 grudnia 1928 do 3 stycznia 1929 r.

Budżet gminy król. stoł. miasta Lwowa na rok 1928/29. Lwów 1928. Nakł. Gminy król. stoł. m. Lwowa. Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. 4-o str. 285.

Bulletin de l'union des societés savantes polonaises de Léopol (Lwów) Num. 7 et 8 pour 1925-26, 8-o, str. 94. Rédacteur Sigmond Czerny. Léopol (Lwów) 1928. Impr. de l'Institut National Ossoliński.

Jednodniówka „Naprawa" Kołomyja dnia 28. XI. 1928. Kołomyja 1928. (Druk. A. Kisielewskiego), f-o str. 4.

Katalog Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Najświętszej Marji Panny Niepokalanie Poczętej na rok 1929. Starawieś 1929. Nakł. Zgromadzenia. Tłocz. Zakł. św. Michała Archanioła w Miejscu Piastowem. 8-o, str. 69.

Kubiszynówna Marta: Bajki nie — bajki. Lwów 1928. Wyd. i druk. Zakł. Narod. im. Ossolińskich. 4-o, str. 89, 1 nlb.

Muzeum. Czasopismo poświęcone sprawom wychowania i szkolnictwa, wydaw. staraniem Okręgu Lwowskiego Tow. Naucz. szkół średnich i wyższych. Rocznik 43. zesz. 4. 8-o, str. 289—368. Lwów 1928. Książnica-Atlas.

(Oświata) „Przez oświatę — do potęgi państwa polskiego". 1918—1928. Lwów 1928. Nakł. Referatu oświatowego Garnizonu Lwów. (Druk. Pillera-Neumanna). 8-o str, 52. 2 tablice.

V. Schiller Friedrich: Wolhelm Tell. Schauspiel in fünf Aufzügen wydał i objaśnił J. Rollauer. Lwów-Warszawa 1928. Książnica-Atlas. 8-o, str. 167. Bibljoteczka niemiecka zesz. 30).

Sierzputowski Tadeusz: Arytmetyka. Cz. III. dla 5 kl. szkoły powsz. i 2 kl. gimn. 7-wyd. Lwów-Warszawa 1929. Książnica-Atlas. 8-o, str. 168.

Smołka Jan: Katalog Archiwum aktów dawnych miast Jarosławia. Jarosław 1928. Nakł. gminy miasta Jarosławia. (Druk. Littmana), 8-o, str. 38.

Sobotka Henryk Andrzej inż.: Kraj bohaterów Jacka Londona. Stany Zjednoczone Północnej Ameryki w prawdziwem świetle. Lwów 1929. Książnica-Atlas. 8-o, str. [illegible] 2 mapy.

Statut Towarzystwa im. Dekerta we Lwowie. Lwów 1928. Druk. i Lit. Piller-Neumanna 8-o, str. 16.

Szczepański Jan: Wybór mów Cycerona. Cz. II. 3-wyd. Lwów-Warszawa 1929. Książnica-Atlas. 8-o, str. 91.

Wodzicki Kazimierz hr.: Wspomnienia z życia łowieckiego. wyd. 2-gie. Lwów [1928] Nakł. Księg. Gubrynowicza i Syna. Druk. W. L. Anczyca i S-ki w Krakowie. 8-o, str. 233.

Źródła dziejowe starostwa i parafji Kamionka Strumiłowa. T. I. wydał Bronisław Faliński. Kamionka Strumiłowa 1928. Nakł. Rady Powiatowej i Magistratu miasta Kamionki Strumiłowej. Druk. L. Kryma. 8-o, str. 147, 1 nlb.

Kocjubyńskyj M: Tini zabutych predkiw. Lwiw-Ternopil 1928. Nakł. Wyd. „Podillja" Druk. A. Saławycza i S-ky. 8-o, str. 66.

Kos T.: Iwan Neczuj — Łewyćkyj: Chmary. (Geneza, charakterystyka osib zmist) Lwiw-Ternopil [1928] Nakł. Ukrainskoji Knyharni i Antykwarni 8-o, str. 38. (Literaturno-krytyczna biblioteka cz. 10).

Prawylnyk Instruciji i prypysy dlja Kas Stefczyka. 3-wyd. Warszawa [i i.] 1928 Druk. W. Cwika w Krzemieńcu. 8-o, str. 113, 3 nlb. (Rewizyjnyj Sojuz Rilnyczych Kooperatyw).

Szematyzm hr. kat. Duhowenstwa złuczenych eparchij peremyśkoi, samborśkoji i sjaniskoji na rik bożij 1928. Peremyszl 1928. Widdyto w druk hr. kat. Kapituły. 8-o, str. 418.

Waśkiw Mykoła: De Boha nema. Dramatyczna kartyna na 1 dijni. Lwiw 1928. „Dobra Knyżka" Druk. Stawropigijśkoho Instytutu. 8-o, str. 29. (Teatralna biblioteka „Dobroji Knyżkij" cz. 2).

Własowśkyj Iwan: Łućka Proświta (10 lit proswitjanskoji praci 1918—1928 r.) Lwiw 1928. Nakł. Rady T-wa „Łućka Powistowa Proświta" (Druk. Stawropigijśkoho Instytutu) 8-o, str. 70.

Zaporożeć Łuhowyj spiwanyk. Lwiw [1928] Wydaw. Spiłka „Hromada" 8-o, str. 118.

W. SOMERSET MAUGHAM. 54)

Malowana zasłona.

— A pan sam nie pali opjum? — zapytała Kitty.

— Rzadko. Prawdę powiedziawszy, wolę whisky.

Pokój przesiąknięty był zlekka jakimś egzotycznym cierpkim zapachem, nie mającym jednak w sobie nic przykrego.

— Niech jej pan powie, że bardzo żałuję, iż nie mogę z nią rozmawiać. Zapewne miałybyśmy sobie niejedno do powiedzenia.

Gdy słowa te zostały jej przetłumaczone, Mandżurka spojrzała z uśmiechem na Kitty. Było w niej coś dziwnie imponującego. Siedziała w tych swoich wspaniałych szatach bez cienia zakłopotania, z malowanej twarzy spoglądały oczy, rozumne, pewne siebie i nieprzeniknione. Wydawała się raczej obrazem niż żywą istotą, a jednak była pełna wytworności, wobec której Kitty wydawała się sobie wprost niezręczną. Dotychczas, wzorem towarzystwa, w którem się obracała, Kitty mało poświęcała uwagi Chinom, z któremi los ją związał. W tej chwili odczuła instynktownie coś nieznanego i tajemniczego.

Z mroku wieków zaczynał wyłaniać się przed nią Wschód, daleki i nieprzenikniony. Ideały i wierzenia Zachodu wydały się jej prostaczemi wobec ideałów i wierzeń, których cień przelotny pochwyciła w zjawie tej wytwornej istoty. Czuła, że znajduje się w obliczu odmiennego życia, toczącego się po innej zupełnie powierzchni. Wydało jej się, że wobec tego bożka o malowanej twarzy i mądrych skośnych oczach, wszelkie wysiłki i cierpienia powszednie znanego jej świata tracą całą swoją wagę, stają się wprost śmieszne. Ta barwna maska zdawała się pokrywać tajemnicę głębokiej i rozległej mądrości życiowej; drobne, delikatne dłonie o długich wysmukłych palcach dzierżyły klucz nieprzeniknionych zagadek.

— O czem ona też myśli przez cały dzień? — zapytała Kitty.

— O niczem — uśmiechnął się Waddington.

— Jest zachwycająca. Niech jej pan powie, że nie widziałam nigdy równie pięknych rąk. Ciekawa jestem, co ona w panu widzi.

Waddington z uśmiechem przetłumaczył jej pytanie.

— Mówi, że jestem dobry.

— Alboż kobiety kochają kiedy mężczyzn za ich cnoty? — żartowała Kitty.

W pewnej chwili Mandżurka roześmiała się serdecznie. A było to tak: Kitty w poszukiwaniu tematu do rozmowy zaczęła zachwycać się jej bransoletką z ciemnego bursztynu. Mandżurka zdjęła ją i Kitty chciała ją przymierzyć, ale okazało się, że nie przechodzi przez rękę. Mandżurka wybuchła wesołym śmiechem. Powiedziała parę słów Waddingtonowi i zawołała na amah, która za chwilę przyniosła parę pięknych pantofli mandżurskich.

— Niech pani przymierzy, może będą na panią dobre. Przydadzą się pani na ranne pantofle.

— W sam raz na mnie — oświadczyła Kitty nie bez dumy.

Ale zauważywszy nieco łobuzerski uśmieszek na twarzy Waddingtona, zapytała:

— Czy są na nią za duże?

— O parę kilometrów.

Kitty roześmiała się, a gdy Waddington przetłumaczył to, Mandżurka i amah również serdecznie się uśmiały.

Nieco później, gdy wracali razem, Kitty zapytała Waddingtona:

— Czemu mi pan nie mówił o swem przywiązaniu do niej?

— A skąd pani wie o tem?

— Wyczytałam to w pańskich oczach. Czyż to nie dziwne? Zupełnie, jakgdyby się kochało jakąś marę, senne widzenie. Mężczyźni są doprawdy nieobliczalni: uważałam pana zawsze za przeciętnego zrównoważonego człowieka, a teraz widzę, że nie znałam pana zupełnie.

Gdy zbliżali się do bungalowu, Waddington zapytał nagle:

— Dlaczego pani pragnęła ją poznać?

Kitty zawahała się chwilę, zanim odpowiedziała.

— Poszukuję czegoś, sama nie wiem czego. Ale wiem, że jest to rzecz tak wielkiej wagi dla mnie, że gdybym ją odnaleźć i zgłębić zdołała, całe moje życie uległoby wielkiej przemianie. Możliwe, że zakonnice znają tę prawdę. Gdy jestem pośród nich, mam uczucie, że posiadły jakąś tajemną wiedzę, której nie chcą mi udzielić. Nie wiem, dlaczego przyszło mi na myśl, że gdyby mi danem było ujrzeć tę mandżurską niewiastę, zdołałabym może uchwycić błysk owej poszukiwanej prawdy. Podzieliłaby się może ze mną swoją wiedzą.

— Dlaczego pani przypuszcza, że ona jest tej prawdy świadoma?

Kitty spojrzała nań z pod oka i zamiast odpowiedzi rzuciła mu nowe pytanie:

— A czy pan zna tę prawdę?

Uśmiechnął się i wzruszył ramionami.

— Tak. Jedni poszukują prawdy w Bogu, drudzy w opjum lub whisky, a niektórzy w miłości. Pomimo pozornej różnorodności jest to jedna i ta sama »Droga Poszukiwań«, która — nigdzie nie prowadzi.

LIX.

Kitty wciągnęła się ponownie w rutynę swej pracy i choć rankami czuła się niezupełnie dobrze, nie wpływało to na jej energję życiową. W zdziwienie wprawiało ją zainteresowanie się jej osobą, okazywane obecnie przez wszystkie zakonnice. Siostry, które, spotykając ją dawniej na korytarzu, pozdrawiały ją zaledwie przelotnem dzieńdobry, obecnie pod lada pretekstem wchodziły do pokoju; zamieniając z nią kilka słów, przyglądały jej się z pełnem czułości, naiwnem podnieceniem.

(C. d. n.)

Z Rady Przybocznej.

Na wstępie posiedzenia Komisarz Rządu dr. Nadolski zawiadomił Radę o powołaniu przez Województwo nowych członków Rady przybocznej, a mianowicie Leopolda Liebhardta, st. r. Izby skarbowej, prof. M. Matakiewicza, dr. A. Łysiaka, adwokata, inż. A. Opolskiego i dr. Marję Chelińską, dyr. Seminarjum nauczycielskiego.

Po wyborze kilku członków Komisji w myśl referatu r. Litwinowicza, na podstawie referatu dr. Wassera, uchwalono nowy statut dla Miejskiej Kasy Oszczędności.

Statut dostosowuje organizację i zakres działania Kasy do postanowień rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 13 kwietnia 1927 r. o komunalnych Kasach oszczędności. Nazwa Kasy opiewać będzie Miejska Komunalna Kasa Oszczędności m. Lwowa. Dodatek »Miejska« uchwalono zatrzymać w nazwie, a to celem odróżnienia tej Kasy od innych Kas oszczędności komunalnych — jakie istnieją we Lwowie.

Pozatem nowy statut w samej organizacji Kasy nie wprowadza żadnych zmian istotnych — a tylko rozszerza zakres działania Kasy w kierunku najprostszych czynności bankowych, jak inkasso, otwieranie rachunków bieżących i t. p.

W dyskusji nad referatem dr. Wassera zabierali głos sen. Decykiewicz, żądając pewnych poprawek, poczem statut uchwalono.

Następnie zgodnie z referatem tego samego referenta, uchwalono udzielić »Kamieniołomom miast małopolskich« poręki na zaciągnąć się mającą pożyczkę w M. K. O. w sumie 50.000 dolarów z tem, że poręki takiej udzieli również Kraków.

Zgodnie z wnioskiem referenta dr. Brzeskiego, uchwalono przyznać na wywóz śniegu kredyt w sumie 12.000 zł. Opad śniegu wczoraj wynosił 40 cm. Przy usuwaniu śniegu pracowało u nas 15 pługów i 800 ludzi, gdy w Wiedniu jak zaznaczył referent, pracowało 500 pługów i 10.000 ludzi.

R. Maksymowicz poruszył sprawę zaniedbanych ulic w okolicy ul. Akademickiej.

R. dr. Tokarski wyjaśnił sprawę jakości materjałów w kamieniołomach, z których miasto je czerpie.

Zgodnie z referatem r. Höflingera, uchwalono pobór opłat kopytkowych na r. 1929 w wysokości r. ub.

Z porządku dziennego, zgodnie z referatem r. Maksymowicza, uchwalono opłaty od psów na r. 1929. Opłata za pierwszego psa ma wynosić 20 zł., za drugiego 40 zł. i t. d., za psa myśliwskiego o 50% więcej, natomiast za pierwszego psa łańcuchowego nic się nie płaci, za drugiego 10 zł., trzeciego 20 zł. i t. d.

W myśl referatu r. dr. Schmoraka, uchwalono pobór dodatków do opłat państwowych od patentów akcyzowych, a to w wysokości 100% opłaty od patentów na wyrób, a 200% od patentów na sprzedaż. Nadto zniżono stawki dla restauracji II. kategorji z 200% na 100%, nie zgodzono się jednak na wniosek pp. Maksymowicza i Christmana na obniżenie opłat restauracji I. kategorji.

Zgodnie z referatem dr. Rothfelda, uchwalono dodatek do państwowego podatku przemysłowego w wysokości 22 i pół procent.

Następnie w myśl referatu dr. Nowak-Przygodzkiego, uchwalono dodatek komunalny do państwowego podatku gruntowego w wysokości 135%.

Obszerną dyskusję wywołała sprawa podatku od ładunków kolejowych (ref. r. Kupczyński). Dyskusję wywołał fakt objęcia temi opłatami od ładunków również pewnych artykułów żywności.

W rezultacie całą ustawę uchwalono, pomimo silnego sprzeciwu.

W końcu zgodnie z referatem r. dr. Brzeskiego, uchwalono udzielić Targom Wschodnim subwencji w sumie 80.000 zł., oraz gwarancji na pożyczkę w sumie 157.000 zł., a nadto dalszej subwencji w r. 1929 w sumie 100.000 zł. Subwencja ta ma służyć jako kapitał zakładowy dla Targów Wschodnich.

Z powodu spóźnionej pory, omówienie reszty spraw odłożono do następnego posiedzenia.

INSPEKCJA LOTNISKA W KATOWICACH.

Warszawa, 4 stycznia. (Press). Naczelny dyrektor Towarzystwa lotniczego »Lot«, mjr. Turbiak, dokonał w dniu dzisiejszym inspekcji lotniska w Katowicach, dokąd przyjechał aeroplanem.

BURZLIWE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 stycznia. Wczoraj do późnej nocy trwały obrady budżetowe Rady Miejskiej. Po otwarciu posiedzenia przez wiceprezydenta Jaworowskiego rozpoczęła się dyskusja na tle politycznem, którą prowadzili członkowie P. P. S. i Frakcji Rewolucyjnej. Przy omawianiu budżetu biura Rady Miejskiej jeden z radnych P. P. S. wystąpił z oskarżeniami pod adresem zarządu miasta. Radny Arciszewski złożył wniosek nagły o usunięcie dwóch pracowników ze straży ogniowej bez przeprowadzenia dochodzeń. Wiceprezydent Jaworowski przerwał obrady, aby zażądać szczegółowych wyjaśnień w tej sprawie od prezydenta Słomińskiego. Na wniosek radnego Hartleba uchwalono przyznać pracownikom miejskim trzynastą pensję.

O LIKWIDACJĘ KRYZYSU GABINETOWEGO W JUGOSŁAWJI.

Białogród, 3 stycznia. (PAT). Po audjencji, jaką miał w pałacu królewskim prezydent Izby, Michajłowicz, zapytany o zdanie, zaproponował królowi, aby w sprawie rozwiązania kryzysu, zasięgnąć opinji przedstawicieli wszystkich partyj politycznych oraz wszystkich ugrupowań parlamentarnych.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Pomocnicza służba telegraficzna na kolejach.

Z dniem 1 stycznia 1929 r. weszło w życie rozporządzenie Ministrów: Poczt i Telegrafów oraz Komunikacji z dn. 19 października 1928 r. w sprawie wykonywania przez urzędy kolejowe pomocniczej służby telegraficznej.

Pomocnicza służba telegraficzna może być wykonywana w zakresie ograniczonym lub w zakresie pełnym.

Zakres ograniczony pomocniczej służby telegraficznej polega na przyjmowaniu, odtelegrafowywaniu i doręczaniu telegramów: państwowych, służbowych, meteorologicznych, alarmowych (w wypadkach napadów rabunkowych, pożarów, powodzi, katastrof i t. p.) i prywatnych pasażerskich, t. j. nadawanych przez podróżnych lub adresowanych do podróżnych, jadących pociągami, a dotyczących spraw, związanych z odbywaną przez nich podróżą.

Natomiast zakres pełny pomocniczej służby telegraficznej, wykonywanej przez urzędy kolejowe polega ponadto na przyjmowaniu od stron, odtelegrafowywaniu i doręczaniu stronom wszelkiego rodzaju innej korespondencji prywatnej.

Do wykonywania pomocniczej służby telegraficznej w zakresie ograniczonym powołane są wszystkie bez wyjątku stacje kolejowe, wyposażone w odpowiednie urządzenia telegraficzne, a do wykonywania zaś pomocniczej służby telegraficznej w zakresie pełnym tylko te, które wyznaczy Zarząd Kolei w porozumieniu z Zarządem Poczt i Telegrafów.

Personel kolejowy, tak samo, jak personel urzędów Zarządu Poczt i Telegrafów, jest obowiązany pod odpowiedzialnością dyscyplinarną i karną do zachowania i przestrzegania tajemnicy korespondencji telegraficznej tak państwowej. jak służbowej i prywatnej.

Stacje kolejowe nie mogą odmówić nadawcy przyjęcia telegramu. o ile telegram odpowiada zakresowi pomocniczej służby telegraficznej, wykonywanej przez urząd nadawczy, jako też i przez urząd odbiorczy dla danego telegramu.

Doręczanie telegramów, adresowanych do stacyj kolejowych, jako urzędów odbiorczych, uskuteczniają zasadniczo organy kolejowe:

a) bez pobierania jakichkolwiek opłat za doręczenie wszystkim adresatom, zamieszkałym w granicach wywłaszczenia danej stacji kolejowej, oraz podróżnym i personelowi służbowemu pociągów, zatrzymujących się na danej stacji;

b) za pobraniem opłaty za posłańca za doręczanie adresatom, zamieszkałym poza granicami wywłaszczenia danej stacji, co do których jest pewność, iż nie uchylą się od uiszczenia tej opłaty, jak również w tych tylko wypadkach, gdy stacja kolejowa rozporządza środkami, umożliwiającemi rychłe doręczenie telegramu adresatom. Gdy zaś stacja kolejowa bądź nie rozporządza odpowiedniemi środkami, bądź niema pewności, iż koszty posłańców zostaną jej zwrócone, obowiązana jest bez zwłoki przekazać telegram urzędowi pocztowo-telegraficznemu, w którego okręgu doręczeń adresat zamieszkuje.

Pierwsza Światowa Statystyka Rolnicza. Przygotowania do przeprowadzenia pierwszej statystyki rolniczej w całym świecie w roku 1930 ukończono już prawie zupełnie. Kraje i kolonje, które przyrzekły czynny współudział w tem wielkiem przedsięwzięciu, reprezentują 98 prc. całego rolnictwa światowego, jak oświadczył Leon M. Estabrook, dyrektor statystyczny przy Międzynarodowym Instytucie Rolniczym w Rzymie.

Wyniki projektowanego światowego spisu gospodarczego będą ogłoszone w roku 1931 lub 1932. Zebrane dane obejmować będą ilość i wielkość gospodarstw rolnych, obszar i uprawę najważniejszych produktów rolnych, a także liczbę, rodzaj i wiek wszelkiego inwentarza żywego. W krajach Północnej Półkuli Ziemskiej spis ten odbędzie się po zbiorach w roku 1929, prawdopodobnie w pierwszych miesiącach 1930 roku. W krajach Południowej Półkuli, gdzie sezon letni jest podczas naszej zimowej pory, spis gospodarstwa również odbędzie się po zbiorach, który jednak kończy się z dniem 30 czerwca 1930 r.

Każdy kraj biorący udział w tem wielkiem przedsiębiorstwie dokona spisu w swych granicach własnemi siłami i metodami, wzorując się jednak na metodach, opracowanych przez Międzynarodowy Instytut Rolniczy, a następnie zestawi, zesumuje i ogłosi zebrane wyniki. Rezultaty tych spisów będą następnie zebrane w jedną całość, odpowiednie światowe tablice statystyczne będą opracowane i ogłoszone przez Instytut Rolniczy.

Celem tej światowej statystyki gospodarczej i inwentarza żywego jest zebranie dokładnych danych, dotyczących rolnictwa w całym świecie, a zatem dokonanie dzieła, nigdy dotychczas w historji świata nie podejmowanego.

Włochy poszukują nafty w Albanji. Rząd włoski wyznaczył na prowadzenie badań i wierceń próbnych w poszukiwaniu źródeł nafty w Albanji sumę 30 miljonów lirów. Obecnie rząd włoski wyasygnował 20 milj. lirów na dalsze badania. Strefa, objęta koncesją włoską, mierzy 164.000 ha. Obecnie prowadzone są próbne wiercenia w 10 punktach. Ślady nafty znajdują się na pewnej głębokości; najgłębsze wiercenie, dokonane zostało około Piccicat; sięga ono 1.060 metrów.

Giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 4 stycznia 1929.

Ruch w akcjach mały, kursa przeważnie utrzymane, za wyjątkiem Dolarówki, która spadła w cenie. Usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 4 stycznia 1929.

Na Giełdzie zbożowej obroty bardzo skromne, poza Giełdą zastój. Ceny niezmienione, tendencja utrzymana.

Lwów, dnia 3 stycznia 1929.

Gazy wsch. 27.50. Oikos 107, 108.—. Zieleniewski 143.—. Dolarówka 103.25, 103½, 104.—.

Lwów, dnia 3 stycznia 1929.

Sytuacja bez zmiany.

Zastój w obrotach trwa nadal.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Kursa niezmienione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 3 stycznia 1929

Dolary St. Zjedn.	8·88·50	8·90·50	8·86·50
Franki franc.	34·87	34·96	34·87
Belgja	124·05·00	124·36·00	123·74·00
Holandja	358·30	359·20	357·40
Kopenhaga	238·25	238·85	237·35
Londyn	43·26·50	43·37·00	43·16
Nowy Jork	8·90	8·92	8·88
Paryż	34·87·00	34·96·00	34·78·00
Praga	26·41	26·48	26·36
Szwajcarja	171·73	172·16	171·30
Sztokholm	239·20	239·80	238·60
Wiedeń	125·60·00	125·91·00	125·29·00
Włochy	46·70·00	46·82	46·58

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 60·00
pożyczka kolejowa —·— 102·50 —·—
pożyczka dolarowa 85·75
dolarówka 103·50 103·00 000·00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 3 stycznia 1929

Bank Dysk.	134·50	Modrzejów	34·00
Bank Handl.	120·00	Ostrowiec B.	95·00
Zw. Sp. Zar.	81·00	Starachowice	41·50
Bank Polski	185·00	Syndyk. rol.	10·00
Dąbrowa	90·00	Zieleniewski	140·00
Siła i Światło	107·00	Zawiercie	16·00
Warsz. cuk.	49·25	Borkowski	15·00
Węgiel	102·00	Bank Małop.	27·00
Cegielski	45·00	Siersza d.	56·00
Lilpop Rau	39·00	Rudzki	44·00
Bank Zachod.	85·00	Spirytus	27·25
Firlej	55·00	Wysoka	223·00

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, duia 3 stycznia 1929

Bank Przem.	105·00	Siersza d.	53·50
B. Polski	188·00	Parowozy	—·—
Zieleniewski	140·00	Chodorów	232·00
Piasecki	13·00	Niemojewski	2·65
Tohan	15·00	Chybie	73·50

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 3 stycznia 1929

Berlin	168·65	Czerniowce	60·00
Budapeszt	123·69	Austr. kol. p.	48·25
Bukareszt	4·26	Goleszów	282·00
Kopenhaga	189·35	Cement	112·50
Londyn	34·40	Browary	157·50
Medjolan	37·14	Alpiny	43·00
N. Jork	708·95	Berg u. Hüt.	857·00
Paryż	27·72	Poldi Hütten	182·75
Praga	20·99	Prager Eisen	471·00
Warszawa	79·77·50	Rima	113·10
Zurych	136·57	Skoda	290·25
Renta majowa	0·01	Siersza	12·00
Renta lutowa	0·80	Silesia	0·04
Dunaj S. Adria	85·45	Zieleniewski	115·00
Bankverein	25·45	Apollo	133·00
Bodenkredit	109·60	Fanto	6·40
Kreditanstalt	59·00	Karpaty	18·00
Hipoteczny	90·00	Galicja	67·00
Kompas	0·17	Nafta	33·00
Länderbank	31·25	Schodnica	10·00
Unionbank	—·—	Rakszawa	—·—
Kolej półn.	11·26·50	Bank Małop.	0·31

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 3 stycznia 1929

Paryż	20·30·50	Berlin	123·52
Londyn	25·19·25	Wiedeń	73·10
Nowy Jork	5·19·35	Praga	15·38
Włochy	27·18·50	Warszawa	58·17

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 3 stycznia 1929

N. Jork	485·09	Niemcy	20·396
Holandja	12·08·00	Szwajcarja	25·19
Francja	124·[illegible]	Praga	163·68
Belgja	34·8[illegible]	Wiedeń	34·46
Włochy	92·6[illegible]	Warszawa	43·30

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 3 stycznia 1929

Londyn	124·10	Holandja	10·27·25
N. Jork	25·58·00	Praga	75·90
Włochy	133·90	Niemcy	608·50
Szwajcarja	492·50	Wiedeń	360·00

Ze świata.

AUTOR, KTÓRY KONFISKUJE WŁASNĄ KSIĄŻKĘ.

René Benjamin, rojalistyczny i nacjonalistyczny pamflecista paryski, należy do najbezwzględniejszych, najzgryźliwszych, a zarazem najbardziej utalentowanych pisarzy, grupujących się dokoła dziennika „Action Française“. Niedawno wydał romantyczny opis życia Balzaca, należący do najświetniejszych nowych książek francuskich.

Hrabina de Noailles jest znów autorką, której sympatje zwracają się zupełnie na lewo. Obdarzona wielkim talentem poetyckim, uważana jest za jedną z najwybitniejszych poetek francuskich doby obecnej, ucieleśniając w swych lirykach nutę zmęczonej, wyrafinowanej dekadentki.

Nie przeszkadza to jednak, że Benjamin jest przyjacielem serdecznym hrabiny i że pomimo zupełnie odmiennych poglądów społecznych i politycznych, hrabina stawia bardzo wysoko utwory literackie Benjamina, on zaś — swej przyjaciółki.

Doszło nawet do tego, że zacięty rojalista napisał książkę o swej lewicowej przyjaciółce i wydał ją drogą prenumeraty, po wysokiej cenie, dla grona bibljofilów.

Książkę tę miał zdobić portret hrabiny de Noailles. Nagle okazuje się, że książka jest bez portretu, bo hrabina uznała ten portret za chybiony, prenumeratorzy więc książki otrzymują zawiadomienie, iż mogą otrzymać z powrotem sumy zapłacone. Nie dość jednak na tem, po przeczytaniu bowiem książki Benjamina, hrabina i z niej jest niezadowolona.

Już kwaśna minka przyjaciółki wystarcza Benjaminowi, aby dokonać czynu rycerskiego.

Oto wędruje z księgarni do księgarni i wycofuje skrupulatnie egzemplarze jeszcze nie odebrane przez prenumeratorów, konfiskując w ten sposób swoją własną książkę, a jednocześnie zawiadamia tych nielicznych prenumeratorów, którzy już książkę zdołali odebrać, że gotów jest odkupić ją od nich.

Skonfiskowana jednak przez samego autora książka stała się już przez to niezmiernie cenną rzadkością bibljograficzną, żaden więc z bibljofilów, któremu się dostała, ani myśli przyjąć propozycji rycerskiego autora, wyrzekającego się uznania i zysków dla dogodzenia swej przyjaciółce.

JEDEN Z OSTATNICH.

W mieście Seattle, stanu Washington, nad oceanem Spokojnym, zmarł w tych dniach, dożywszy sędziwego wieku, 97 lat, niejaki Ezra Meeker, jeden z ostatnich pionierów Dalekiego Zachodu z owych czasów, gdy wędrowano tam jeszcze wozami, zaprzężonemi w woły, a jedyny człowiek, który odbył tę drogę też aeroplanem.

Przed siedmdziesięciu siedmiu laty Meeker opuścił ze swą narzeczoną Indjanopolis, i ruszył na zachód, aby osiedlić się w stanie Iowa. Zbyt jednak surowe zimy w tym stanie pchnęły go jeszcze dalej na zachód i tym razem już z żoną i siedmiomiesięcznem dzieckiem podążył znów wozem, zaprzężonym w woły, do stanu Oregon i przybył, po kilku miesiącach podróży, do Portlandu, wówczas jeszcze małej mieściny pogranicznej tego stanu.

Po ruchliwem, pełnem przygód, życiu w stanach Oregonu i Washingtonu, przyszła Meekerowi, gdy liczył już lat 76, chętka przewędrowania raz jeszcze kontynentu amerykańskiego wozem zaprzęgniętym w woły, tym razem jednak tylko dla sportu i dokonał niezwykłej tej wędrówki z Seattle, nad Oceanem Spokojnym, do stolicy państwa, Waszyngtonu, w ciągu 22 miesięcy.

I znów upłynęło osiemnaście lat, gdy oto otworzono komunikację powietrzną pomiędzy obu oceanami. Blisko już stuletni starzec nie waha się spróbować i tego najnowszego środka komunikacji i przelatuje z Settlea do stolicy państwa. A tak mu zasmakowała ta podróż powietrzna, że postanowił ją powtórzyć. Niestety, nie zdołał już tego zamiaru uskutecznić.

KONGRES MORMONÓW W WIEDNIU.

Że dziwaczna sekta amerykańska mormonów posiada też zwolenników w Europie, o tem świadczy kongres tej sekty, który odbył się w tych dniach w Wiedniu.

Prezes wiedeńskiej misji mormońskiej, Valentin, otworzył zebranie, na które przybyło około stu osób, poczem jeden z kierowników sekty odmówił, zamknąwszy oczy i pochyliwszy głowę, modlitwę, którą powtarzali wszyscy obecni również z zamkniętemi oczami i spuszczonemi głowami.

Śpiewy chóralne i muzyka następowały na zmianę po przemówieniach misjonarzy, z których okazuje się, że sekta mormonów liczy obecnie, przeważnie w Stanach Zjednoczonych 600 tysięcy zwolenników i że 2.500 misjonarzy mormońskich wędruje po świecie, szerząc swą naukę, polegającą głównie na tem, że należy wypełniać słowa Jezusa Chrystusa według pierwotnego tekstu Pisma św., a tekst ten otrzymać miał z nieba, za pośrednictwem anioła Moroniego, prorok sekty, Józef Smith, w 1827 r. Mormoni uważają wobec tego siebie za pierwotnych chrześcijan.

Zwolennicy sekty nie używają napojów alkoholowych, kawy i herbaty, a także nie palą. Za największe szczęście uważają posiadanie jaknajliczniejszego potomstwa i życie surowo religijne — według swego pojęcia i dziwacznych wierzeń.

Sport.

Krynica, 3 stycznia (PAT.). Wczoraj skończono rozgrywki turnieju hockeyowego o mistrzowstwo Polski. Wobec tego, że pierwsze miejsce zostało osiągnięte bezapelacyjnie przez warszawski A. Z. S., postanowiono przyznać temu klubowi tytuł mistrza, bez rozgrywania pozostałych dwóch matchów.

Wieczorem w sali Domu Zdrojowe nastąpiło uroczyste rozdanie nagród. Na sali zjawili się: dyrektor Nowotarski, dyrektor państwowego Urzędu wychowania fizycznego Ulrych, prezydent m. Warszawy inż. Słomiński oraz wiele innych, bawiących tu na odpoczynku osobistości. Przeszło 300 osób oklaskiwało zwycięskie drużyny, po przemówieniu prezesa Związku hockeyowego dr. Polakiewicza.

Ostateczny wynik mistrzów polskich w Krynicy przedstawia się następująco: 1) A. Z. S. Warszawa 10 punktów, 2) Pogoń-Lwów 7 pkt., 3) Legia-Warszawa 6 pkt., 4) T. K. S. 4 punkty, 5) A. Z. S. Wilno 2 pkt., 6) Wisła-Kraków 1 punkt.

Krynica, 3 stycznia (PAT.). W dniu dzisiejszym rozpoczął się tu, przy tłumnym udziale publiczności międzynarodowy turniej hockeyowy o mistrzostwo Krynicy. Udział biorą: B. K. E. Budapeszt, Zespół wiedeński, A. Z. S. Warszawa, Pogoń-Lwów, Legia-Marszawa oraz drużyna kombinowana, złożona z najlepszych graczy innych drużyn polskich.

Pierwszy match A. Z. S. Warszawa — Drużyna kombinowana polska 10 : 0. Sędzia inżynier Bauer z Budapesztu.

W drugim matchu B. K. E. bije Pogoń-Lwów 1 : 0. Sędzia Osiecimski-Czapski. Gra w pierwszym okresie z lekką przewagą Węgrów, natomiast dalsza z lekką przewagą Pogoni, która jednak nie mogła podołać szybkim i sprawnym graczom węgierskim.

KONFERENCJA ZWIAZKÓW ZIMOWYCH W KRYNICY.

W Domu Zdrowia w Krynicy odbyła się konferencja przedstawicieli związków sportowych, opiekującymi się sportami zimowemi.

Konferencję zagaił płk. Bobkowski, wskazując na konieczność ułożenia wspólnych programów sportowych. Odpowiedni referat wygłosił kpt. Loteczka, poczem wywiązała się dyskusja, w wyniku której uchwalono powołać specjalną komisję sportów zimowych. W skład komisji wejdą przedstawiciele Zw. Łyżwiarskiego, Narciarskiego, Hockejowego, Bobslejowego i Jeździeckiego.

Pierwsze posiedzenie nowoutworzonej komisji odbędzie się w styczniu. Komisja będzie miała za zadanie ułożenie programu prac na rok 1929.

KONKURS FOTOGRAFICZNY.

W czasie międzynarodowych zawodów narciarskich w Zakopanem odbędzie się konkurs fotograficzny na zdjęcia z zawodów oraz zimowych krajobrazów górskich. Konkurs jest przeznaczony dla fotografów zawodowych i amatorów, którzy pod warunkiem udziału w konkursie otrzymają prawo wstępu na teren zawodów. Karty wstępu i zgłoszenia do konkursu załatwiać będzie biuro prasowe zawodów.

CLAUDE ANET.

New-York, stolica świata.

Poniższa korespondencja, pióra znanego powieściopisarza i publicysty francuskiego, p. Klaudjusza Anet, ogłoszona w jednem z pism paryskich jest tak ciekawa i tak oryginalna, że niewątpliwie zainteresuje i naszych czytelników. Podajemy ją w dosłownym przekładzie.

New York, grudzień 1928.

Państwo i co za państwo! Wszelkie nasze europejskie pojęcia o państwie są obalone. Muszę wrócić do przedwojennych dni, gdy przyjeżdżałem przez Rosję, by odnaleźć wrażenie podobne temu, jakiego doznałem podróżując po Stanach Zjednoczonych. Potęga i rytm życia są tu nadzwyczajne.

Europa z tamtego brzegu wydaje się, jakgdyby ją oglądano przez wielką lunetę, mieszanina malutkich państewek, które warczą i starają się czynić jak najwięcej hałasu. Ale ten hałas zamiera w połowie drogi, a słabe echo, które dochodzi do amerykańskiego brzegu jest natychmiast zagłuszone przez warkot New-Yorku. Napróżno niektóre dzienniki amerykańskie umieszczają depesze, czasem nawet świetnie zredagowane przez ich europejskich korespondentów. Jeden amerykanin na tysiąc może je przejrzy i jeżeli zrobi jakąś uwagę, to pewno w tym rodzaju: »Czy oni kiedyś się uspokoją?« Można być pewnym, że nie powie: »Czy oni zostawią mnie w spokoju?«, gdyż pokój amerykański — pax americana — nie daje się zakłócić przez nasze jeremiady.

* * *

Całe złoto świata zgromadziło się tutaj. Interesy doszły tu do punktu rozwoju, który przekracza nadzieje, najbardziej optymistyczne. Każdy zaszanse. Uczucie zazdrości, które trapi zbogacenia się. W tem społeczeństwie bez kast, wszyscy mają jednakowe szanse. Uczucie zazdrości, który trapi narody Europy, wydaje się jakgdyby nie istniało tutaj. Bogaci są codziennie sławieni przez wszystkie gazety. Bogaci są bogami tego nowego świata. »Dlaczegoż nie miałbym i ja być bogiem?« mówi sobie młodzieniec wstępujący w życie. Urząd skarbowy podał w gazetach, że przeszło 300 amerykańskich obywateli zgłosiło, iż posiada przeszło 1 milj. dolarów rocznego dochodu. Iluż jest pomiędzy nimi takich, których roczny dochód wynosi dziesiątki i więcej miljonów dolarów? Tutaj każdy odczuwa całą potęgę pieniędzy, które potrafili zdobyć ci zdolni lub nie uczciwi ludzie i każdy żyje nadzieją posiadania kiedyś udziału w tych bogactwach.

Miljarderzy!

W tym zadziwiającym kraju mimowoli przyzwyczajamy się do wyrażania się cyframi. Amerykanin jest to żyjący Notional Casch Register, który zdaje rachunki i składa statystykę za naciśnięciem odpowiedniego guzika. Ale tu nie chodzi o cyfry. Wystarczy otworzyć oczy, by odczuć wszelkie siły, której nic nie skruszyć nie potrafi.

* * *

Przybycie do New-Yorku i wasze pierwsze kroki w tem mieście wystarczą, by was przekonać, że wchodzicie do państwa, jakiego świat jeszcze nigdy nie widział. Olbrzymie budowle, sięgają wierzchołkami niebios; domy trzydziesto, czterdziesto-piętrowe o tysiącach okien, a pomiędzy niemi ulice tak wąskie, że wydają się jakby wyżłobione korytka. Tu nic nie jest skrojone na skalę europejską, ani miarę ludzką.

Z nadejściem wieczoru widok staje się cudowny: nędzne czasem szczegóły architektury znikają — widać tylko tysiące wież świetlnych, wypełnionych błyszczącemi punktami.

New York jest stolicą nowoczesnego świata. U nas w Europie na każdym kroku odczuwa się tchnienie historji. Tutaj wszystko jest nowe i pyszni się tem. Nic tu nie powinno długo trwać. Amerykanie mówią: »Budynek naszej opery jest za stary — ma trzydzieści lat!« My myślimy, że Paryska Opera, która ma sześćdziesiąt lat, jest jeszcze zupełnie nowa. Przed dwudziestu ośmiu laty, ulica »Fifth Avenue«, która jest główną arterją, potokiem bogactwa i zbytku, była pełna obrzydliwych małych domków. Obecnie nic z tego już nie istnieje. Zastąpiły je ogromne »drapacze chmur«, a ilość mieszkańców każdego z nich, przekracza liczbę mieszkańców naszych małych miasteczek. Siła, bogactwo, moc — oto o czem krzyczą długie ulice New-Yorku.

* * *

Zadziwiające miasto! Rzeka bogactwa i zbytku — Fifth Avenue. Wystarczy jednak oddalić się o kilka »drapaczy« na zachód albo wschód, by wpaść w gęsto zaludnione ulice; brudne pociągi pędzą, uciekają w ziemię, inne znów pędzą nad naszą głową. Sąsiedztwo dwóch rzek dostarcza miastu ludność bardzo niespokojną: kontrabandzistów, włóczęgów, kryminalistów, oczekujących więzienia. — Wszystko to mieści się o kilka kroków od najbardziej olśniewającego przepychu. Kontrasty te godne byłyby pióra Dostojewskiego, którego wyobrażam sobie odwróconego plecami do świata i błądzącego z nigdy nienasyconą ciekawością po ciemnych ulicach.

Tam małe blond dzieci z blademi twarzyczkami bawią się z małemi muzynkami — w odległości trzystu metrów od Fifth Avenue.

Tam niema podziału na bogate i biedne dzielnice, jak w Paryżu, Londynie, Wiedniu. Tu wszystko wre i kipi na »białej alei« w Broadway, gdzie jest jaśniej w nocy niż we dnie, w Broadway, gdzie pomiędzy 40-tą i 57-mą ulicą koncentruje się życie rozrywkowe Nowego Jorku; sto kin, sto teatrów, sto restauracji, tysiąc kawiarń, knajp, nocnych klubów, gdzie pocichu delektują się zakazanym alkoholem.

I w środowisku tego tłumu żądnego wrażeń, grasują bandy opryszków, t. zw. gangs, którzy prowadzą tajemnicze życie, mają swe własne »prawo dżungli« i których ultimo ratio jest — rewolwer.

(Dok. nast.)

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. MARCELI SZAROTA.

głoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

E. 640/28. Edykt licytacyjny. Strona zobowiązana Ignacy Kocon. Na wniosek Izaka Wachtla ze Sędziszowa odbędzie się dnia 6 lutego 1929, o godzinie 10-tej przedpołudniem w biurze Nr. 37 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych, które równocześnie zatwierdza się licytacja następujących realności: 1) whl. 611 gm. Nockowa, wartość szacunkowa 2388 zł. 75 gr. — Najniższa oferta 1592 zł. 50 gr. 2) whl. 618 gm. Nockowa, wartość szacunkowa 1600 zł. 56 rg. Najniższa oferta 1067 zł. 04 gr. 11645

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ropczyce, dnia 29 listopada 1928.

E. II. 226/28/17. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Miejskiej Kasy Oszczędności we Lwowie odbędzie się dnia 14 lutego 1929 o godz. 11 przedpoł. w biurze Nr. II. na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Ks. gruntowa gminy m. Lwowa whl. 123. III.; polowa realności, stanowiącej dom mieszkalny, domek czynszowy parterowy i oficyna murowana (dom stary). Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 60270 zł., najniższa oferta 30135 zł. Do realności whl. 123/III. ks. gr. gm. Lwowa należą następujące przynależności: okna, drzwi, okiennice, kraty, muszla wodociągowa, klucze, osztachetowanie i brama wjazdowa, oszacowane na 1690 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy S. I., Oddział II.
Lwów, dnia 17 grudnia 1928. 17-3

E. 665/26/72. Strona zobowiązana August Lizak właśc. dóbr w Górce. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Jadwigi 1-v. Dąmbskiej 2-v. Krasickiej im. własnym i im. małol. Ireny Dąmbskiej strony egzekwującej odbędzie się dnia 28 lutego 1929 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 53 na zasadzie zatwierdzonych ts. uchwały z 13 lutego 1928. E. 665/26/41 warunków licytacyjnych następującej realności: księga tabularna: Sąd okręg. w Krakowie whl. 639 majętność tabularna Górka położona w okręgu Sądu powiat w Radłowie z budynkami i parkanem murowanym. Wartość szacunkowa z przynależnościami 259.305 zł. 2 gr. Najniższa oferta 172.870 zł. Do realności whl. 639 ks. tab. Kraków należą następujące przynależności: parkan murowany oszacowane na 6.000 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 32

Sąd okręgowy cyw. Oddział VIII.
Kraków, dnia 28 grudnia 1928.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

C. II. 345/28. Przeciw Hryciowi Podleśnemu z Monastyrka ohladowskiego, niewiadomemu z miejsca pobytu wniósł Iwan Dubeński z Monastyrka do tut. Sądu pozew o zniesienie współwłasności. Celem strzeżenia praw nieobecnego ustanawia się dr. Charaka, adwokata w Radziechowie kuratorem, który zastępować będzie nieobecnego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. 28

Sąd grodzki.
Radziechów, 2 stycznia 1929.

UPADŁOŚCI.

Sa. 114/28/12. W sprawie postępowania ugodowego do majątku Banku Rolniczego Ski. Akc. we Lwowie Gródecka 58 odracza się audjencję ugodową na 26 lutego 1929 godz. 11 przedpołudniem sala 32 tut. Sądu. 25

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, 28 grudnia 1928.

Sa. 83/28/60. Postępowanie ugodowe dłużnika Jakóba Ziesera właściciela sklepu galanteryjnego we Lwowie, Gródecka 89 jest zakończone. 26

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, 15 grudnia 1928.

Sa. 84/28/38. W sprawie postępowania ugodowego firmy „Autopol" Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji 7 listopada 1928 między wymienioną dłużniczką a jej wierzycielami. 27

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, 4 grudnia 1928.

S. 10/28/1. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku. wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą „Fabryka mydeł i wyrobów perfumeryjnych Calderara-Bankman S. A. w Krakowie-Podgórzu. Komisarz konkursowy sędzia s. o. Spitzer. Zarządca masy adwokat dr. Apte w Krakowie ul. Mikołajska 6. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w powyżej wymienionym Sądzie, tutejszym biuro Nr. 58 dnia 27 grudnia 1928. o godz. 11 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 16 stycznia 1929. Audjencja rozpoznawcza w tymże Sądzie dnia 23 stycznia 1929 o godz. 11 przedpoł. biuro Nr. 37.

Sąd okręgowy cyw. Oddział VI.
Kraków, dnia 10 grudnia 1929. 49

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. IV. 121/28/7. Franciszek Michał 2 im. Blicharz ur. 1888 w Tarnowie przydzielony do austr. 57 pp. w r. 1914 wyruszył na front i zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy poczem Sąd na ponowną prośbę rozstrzygnie o uznaniu go za zmarłego. 10976

Sąd okręgowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 15 listopada 1028.

T. 365/20/3. Bazyli Worobirz syn Jana w Stryju zamieszkały, został w 1915 wywieziony ze Stryja przez cofające się wojska rosyjskie w głąb Rosji i do dnia dzisiejszego niema o nim żadnego znaku życia. Wiadomości o nim udzielić tutejszemu Sądowi, który po trzech miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 10348

Sąd okręgowy.
Stryj, 20 października 1928.

. 342/28. Edykt. Grzegorz Zachodniak. syn Ołeksy i Anastazji urodzony dnia 28 lutego 1887 w Haliczu ad Podhajce i tamże zamieszkały, jako żołnierz austr., miał dostać się do niewoli włoskiej i tam zaginął 1918, od tego czasu nie ma o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach, wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, by dał znać o sobie. 11590

Sąd okręgowy
Brzeżany, 2 października 1928.

T. ../28. Jan Dobrotliwy, syn Jakima i Heleny, urodzony 6 marca 1878 roku w Nowosiółce i tamże zamieszkały, jako żołnierz austr., miał zaginąć pod Użokiem w 1914 i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa aby dał znać o sobie. 11591

Sąd okręgowy
Brzeżany 9 października 1928.

T. 344/28. Edykt. Wincenty Rogosz, syn Jana i Marianny, urodzony 11 maja 1886 w Domaradziu zamieszkały w Haliczu ad Podhajce, zaginął w czasie wojny światowej w 1917 i od tego czasu nie ma o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 11592

Sąd okręgowy
Brzeżany, 29 września 1928.

T. 355/28. Edykt. Bazyli Garagan syn Jakóba i Katarzyny, urodzony 3 kwietnia 1898 r. w Nastaszynie i tamże zamieszkały, w czasie walk polsko-ukraińskich zaginął w 1920 r. i od tego czasu nie ma o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 12 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 11593

Sąd okręgowy
Brzeżany, 6 października 1928.

T. 363/28. Edykt. Jan Krajdub. syn Ignacego i Marji, urodzony 7 czerwca 1876 roku w Sosnowie i tamże zamieszkały jako żołnierz austr., zaginął w 1914 r. i od tego czasu nie ma o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego wzywa się, aby dał znać o sobie. 11594

Sąd okręgowy
Brzeżany, 8 października 1928.

T. 365/28. Edykt. Józef Olchowski, syn Józefa i Anny, urodzony 19 marca 1880 r. w Chlebowicach Świrskich i tamże zamieszkały, wyjechał przed 23 laty do Ameryki i od 1912 lub 1913 r. nie daje o sobie znaku życia. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 12 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, by dał znać o sobie. 11595

Sąd okręgowy
Brzeżany, 6 października 1928.

T. 380/28. Edykt. Stefan Zając, syn Eljasza i Zofji, urodzony 3 kwietnia 1885 r. w Psarach a zamieszkały w Bożykowie jako żołnierz austr., zaginął 1914 i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego wzywa się, aby dał znać o sobie.

Sąd okręgowy
Brzeżany, 8 października 1928. 11596

T. 384/28. Edykt. Jan Perehiniec syn Maksyma i Marji, urodzony 9 stycznia 1879 r. w Kunaszowie i tamże zamieszkały, jako żołnierz wojny światowej zaginął w 1914 r. i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym a jego wzywa się aby dał znać o sobie. 11597

Sąd okręgowy
Brzeżany, 15 października 1928.

T. 327/27. Edykt. Jan Bączkowski, urodzony 18 sierpnia 1899, z Rohaczyna wsi, zaginął na froncie włoskim w październiku 1918. Wzywa się o udzielenie wiadomości Sądowi o zaginionym do 6 miesięcy a jego się wzywa, by dał znać o sobie. 11598

Sąd okręgowy
Brzeżany, 15 lutego 1928.

T. 269/28. Edykt. Maksym Kuczyński, syn Mateusza i Elizabety, urodzony 27 czerwca 1876 w Justynówce i tamże zamieszkały, zaginął w 1914 i od tego czasu nie ma o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa by dał znać o sobie. 11602

Sąd okręgowy
Brzeżany, 1 października 1928.

T. 270/28. Edykt. Ołeksa, syn Tymoteja i Marji, urodzony 28 marca 1883 w Siółku ad Podhajce i tamże zamieszkały, zaginął w 1914 i od tego czasu nie ma o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym a jego wzywa się by dał znać o sobie. 11603

Sąd okręgowy
Brzeżany, 1 października 1928.

T. 273/28. Edykt. Tomasz Hodowanyj, syn Symeona i Paraski, urodzony dnia 21 października 1876 w Zarwanicy i tamże zamieszkały, jako żołnierz austr. w 1917 zaginął, od tego czasu nie ma o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie, celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego wzywa się, aby dał znać o sobie. 11604

Sąd okręgowy
Brzeżany, 1 października 1928.

T. 278/28. Edykt Wasyl Stek, syn Aleksandra i Anny, urodzony 2 sierpnia 1876 w Czercu i tamże zamieszkały, jako żołnierz austr. miał zginąć w wojnie i jako jeniec rosyjski przebywać w szpitalu w Rzeszowie i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 11605

Sąd okręgowy
Brzeżany, 15 października 1928.

T. 280/28. Edykt. Eljasz Parchuć, syn Grzegorza i Anastazji, urodzony 31 lipca 1887 r. w Obelnicy, jako żołnierz wojny światowej zaginął na froncie rosyjskim w 1916 i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego a małżeństwo przezeń zawarte za rozwiązane. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi lub adw. dr. Oberländerowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego wzywa się aby dał znać o sobie. 11606

Sąd okręgowy
Brzeżany, 15 października 1928.

T. 282/28. Edykt. Teodor. Woskobojnyk, syn Michała i Justyny, urodzony dnia 8 marca 1889 w Załużu i tamże zamieszkały, wyjechał do Ameryki i tam zaginął. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 12 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 11607

Sąd okręgowy
Brzeżany, 8 października 1928.

T. 283/28. Edykt. Eljasz Terluk, syn Gabryła i Rozalji, urodzony 6 sierpnia 1876 w Uwsiu a zamieszkały w Mużyłowie, jako żołnierz austr. w r. 1914 zaginął i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 11608

Sąd okręgowy
Brzeżany, 1 października 1928.

T. 286/28. Edykt. Grzegorz Ozimok, syn Maksyma i Barbary, urodzony dnia 3 grudnia 1899 r. w Uwsiu i tam zamieszkały, jako żołnierz armji ukraińskiej, wyjechał za Zbrucz 1919 od tego czasu nie ma o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 1 roku od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego wzywa się, aby dał znać o sobie. 11609

Sąd okręgowy
Brzeżany, 1 października 1928.

T. 288/28. Edykt. Wasyl Ołeksów, syn Ignacego i Paraskewji, urodzony dnia 4 listopada 1876 w Błotni i tamże zamieszkały, jako żołnierz austr. zaginął w r. 1914 i od tego czasu nie ma o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego wzywa się aby dał znać o sobie. 11610

Sąd okręgowy
Brzeżany, 1 października 1928.

T. 293/28. Iwan Chomyn, syn Łukasza i Marji, urodzony 5 września 1879 r. w Kunaszowie i tamże zamieszkały, jako żołnierz austr. miał zginąć na froncie włoskim 1916 r. i od tego czasu nie ma o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego wzywa się, aby dał znać o sobie. 11611

Sąd okręgowy
Brzeżany, 8 października 1928.

T. 297/28. Edykt. Józef Repichowski, syn Łazara i Marty z Iszczkowa, urodzony 12 kwietnia 1888, jako żołnierz austr. zaginął w 1914 r. i od tego czasu nie ma o nim wiadomości Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym a jego wzywa się, by dał znać o sobie. 11612

Sąd okręgowy
Brzeżany, 1 października 1928.

T. 298/28. Edykt. Mikołaj Andronik, syn Michała i Paraskewji, urodz. w dniu 9 grudnia 1891 r. w Mużyłowie i tamże zamieszkały, jako żołnierz austr. zaginął 1915 i od tego czasu nie ma o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego wzywa się aby dał znać o sobie. 11613

Sąd okręgowy
Brzeżany, 2 października 1928.

T. IV. 234/28. Józef Bielecki urodz. w roku 1892 w Zbydniowie powiat Tarnobrzeg, przydzielony do austrjackiego 40 pp. walczył na froncie rosyjskim w Karpatach, gdzie zaginął w roku 1915. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby uwiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 11622

Sąd okręgowy
Rzeszów, dnia 19 grudnia 1928.

PRZETARGI PUBLICZNE.

Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie ogłasza w „Monitorze" Nr. 297 z dnia 27 grudnia 1928 publiczny przetarg ofertowy na budowę jednopiętrowego budynku głównego w stacji Sokal. Bliższych informacyj udzieli Wydział III. Dyrekcji kolei państwowych we Lwowie III. piętro, drzwi Nr. 331. 30

Prezes Dyrekcji kolei państwowych:
(—) Prachtel.

JULJUSZ MEINL, IMPORT KAWY i HERBATY

SPÓŁKA AKCYJNA WE LWOWIE

Majątkowy bilans brutto na dzień 1 lipca 1928 r.

sporządzony w myśl Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 (Dziennik Ust. 38. poz. 352)

STAN CZYNNY:		STAN BIERNY:	
Gotówka . . . . . . Zł.	15.816·04	Kapitał zakladowy . . Zł.	100.000·—
Urządzenie . . . . . „	442.971·51	„ zapasowy . . „	51.869 57
Towary i materjały . „	607.216·91	„ amortyzacyjny „	8.411·28
Papiery wartościowe . .	7.079·26	Wierzyciele . . . . „	1,575.332·51
Dłużnicy . . . . . . „	531.478·99		
Strata za 1927 r. . . „	128.631·98		
„ za I-sze półrocze 1928 . . . „	2.418 67		
Zł.	1,735.613·36	Zł.	1,735.613·36

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.